

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmitowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 563

Poznań, niedziela dnia 6 grudnia 1931

Rok XXVI

Odpowiedź p. Switalskiego

Warszawa, 5. 12. (Tel. wł.) — W odpowiedzi na pismo wiceprezesa Klubu Narodowego p. Czetwertyńskiego do marszałka Sejmu w sprawie niesłychanego wprost odezwania się mjr. Dziadosza, dyrektora kancelarii Sejmu, o prezesa Klubu Narodowego p. prof. Rybarskim marszałek Sejmu Świtalski przestał w dniu wczorajszym następującą odpowiedź:

Do Pana p. Seweryna Czetwertyńskiego w miejscu.

W odpowiedzi na pismo Pana Posła z dnia 4 grudnia 1931 komunikuję, że nie mam zamiaru wydawać wobec dr. Władysława Dziadosza żadnych zarządzeń, gdyż zznając w Warszawie w sądzie okręgowym warszawskim w dniu 3 grudnia br. jako świadek nie występował w charakterze dyrektora biura Sejmu. (—) Świtalski.

Jak widać z powyższego, marszałek Świtalski udzielił odpowiedzi wymijającej, ponieważ wiadomo powszechnie, że urzędnik odpowiada wobec swej władzy nie tylko za wystąpienie podczas urzędowania, ale i poza niem. Odezwanie się dyr. Dziadosza w sądzie łączyło się ściśle z jego sprawą urzędową. Sprawy tej Klub Narodowy niewątpliwie nie pozostawi bez dalszego biegu. (w)

Odjazd min. Marinkowicza

Kraków, 5. 12. (PAT.) Dziś o godz. 130 minister spraw zagr. Jugostawie Marinkowicz wraz z małżonką i obojętnie odjeżdżali z powrotem do kraju.

Zniesienie 5 powiatów

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Po uchwale wczoraj przez Radę ministrów uchwała w sprawie zniesienia niektórych powiatów na terenie województwa krakowskiego dotyczy pięciu powiatów, a mianowicie: wielickiego, grybowskiego, pilzneńskiego, makowskiego i oświęcimskiego. (w)

Międzyn. kongres policji kryminalnej

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) — W ubiegłym miesiącu w Paryżu odbyły się obrady międzynarodowej policji kryminalnej w których brało udział 69 delegatów, reprezentujących państwa europejskie, amerykańskie, Egipt, Chiny i Turcję. Powzięto cały szereg uchwał, dotyczących zwalczania fałszerstw pieniędzy, paszportów i dokumentów, a prócz tego w sprawie radiotelegrafii policyjnej, zwalczania handlu narkotykami i nielegalnego handlu bronią.

Postanowiono również wyłonić ściślejszy komitet celem nawiązania bliższego kontaktu i wymiany informacji z państwami amerykańskimi. (w)

Protesty wekslowe

Warszawa, 5. 12. (Tel. wł.) Odsetek weksli, protestowanych w listopadzie, w porównaniu z miesiącem poprzednim zwiększył się i wynosił 7 proc. (w październiku 4.62 proc.). (w)

W stan spoczynku

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Doświadczamy się, że z dniem 31 bm. przestaniemy być w stanie spoczynku. Postawieni będą w stan spoczynku posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni dr. Karol Bader, dr. Stanisław Ketrzyński, Jan Ciecchanowski i Władysław Baranowski oraz radcowie Leon Augustyn i dr. Wojciech Tabor. (w)



Nauka konnej jazdy w armji amerykańskiej.

Odnalezienie skarbów ostatniego wodza Indian meksykańskich

Skarby ukryte zostały przed 400 laty — Wartość ich wynosi 25 milionów dolarów

Meksico-City, 5. 12. (PAT.) Niejaki Ernst Loeck, Niemiec, zamieszkały od wielu lat w Meksyku, odnalazł ogromne skarby ostatniego wodza Indian Tarasków. Skarby te ukryte zostały przed 400 laty, gdy Hiszpanie wtargnęli do kraju Tarasków. Wódz plemienia, wzięty na tortury, zginał, lecz nie wyjawiał, gdzie ukrył skarby.

Tajemnicą ukrycia tych skarbów pozostała dotychczas w rodzinie wodza. Aż obecnie jedna z jego potomkini poślubiła Loeckego i zdradziła mu tajemnicę. Loecke ocenia skarby na 25 milj. dolarów.

Rząd przedsięwziął środki ostrożności, aby skarby nie zostały rozgrabione.

Orkan na wybrzeżu morza Północnego i Bałtyku

Silne mrozy w południowej Rosji

Berlin, 5. 12. (PAT.) W czasie burzy, szalejącej w nocy na morzu północnym, na parowcu „Theodor” zniszczone zostały wszystkie urządzenia sterownicze. Kilka okrętów pochwyliło telegraficzne wezwania tego parowca o pomoc Oprócz liter S. O. S. z pokładu „Theodora” telegrafowano, że okręt niesiony jest bezwładnie przez fale i wiatr ku brzegom, gdzie grozi mu rozbicie.

Przed nadejściem na miejsce wypadku holownika ratowniczego otrzymano drogą radiową wiadomość, że „Theodor” dobił do brzegu pod Texel na wschodnim wybrzeżu Fryzji, gdzie w ciągu południa panował silny sztorm.

Berlin, 5. 12. (PAT.) Szalejące od wczoraj na wybrzeżu morza póln. zachodnie wiatry wzmogły się w ciągu nocy do tego stopnia, że w poszczególnych miejscowościach nabrały siły orkanu. Stacje meteorologiczne na wybrzeżu morza póln. i bałtyckiego donoszą, że panują tam wiatry, dochodzące do siły 9 jednostek.

W Hamburgu siła wiatru dochodzi do 10. Wiatr zerwał liny, któremi przymocowane były łodzie do słupów przybrzeżnych. Burza wyrządziła duże szkody w samym mieście. Wiatr zerwał szyldy na ulicach jak również herb międziany wagi pół centnara z wieży kościoła św. Katarzyny. Prócz tego wyłoczył szyby w oknach wielu domów.

Na jednej z ulic przewrócony został mur wysokości 2 m. na przestrzeni 6 m. Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

Moskwa, 5. 12. (PAT.) Od kilku dni Rosja sowiecka objęta została falą silnych mrozów, które zwłaszcza na południu wyrządziły znaczne szkody. Na morzu Kaspijskim utknęły w lodach kilkanaście okrętów. Mróz sięga tam poniżej 20 stopni. Silne mrozy panują również na Krymie i póln. Kaukazie.

Natomiast na dalekiej północy w okolicach Murmańska oraz w pld. okręgach kaukaskich zanotowano kilka stopni ciepła.

Z ministerstwa robót publicznych

Warszawa, 6. 12. (Tel. wł.) Minister robót publicznych przyjął w dniu 4 bm. p. S. S. S. w sprawie uprawnień budowlanych. Steinhagena i Karpińskiego, przedstawicieli firmy Steinhagen i Haenger, w sprawach regulacji Wisły, p. S. Bryę w sprawie wystawy żelbetowej, inż. Stronczyńskiego i przedstawiciela firmy Mac Donald w Nowym Jorku w sprawach drogowych, oraz hr. Rączyńskiego i inż. Regulskiego jako przedstawicieli Automobilklubu Polski. (w)

Intrygi pacyfistów

Niebezpieczna kampanja za przyspieszonymi wyborami we Francji. — Pacyfisci ląkną odwetu przed konferencją rozbrojeniową

(Korespondencja własna.)

Paryż, w grudniu.

Oprócz ataków, przypuszczanych do rządu przez opozycję, oprócz intryg kularowych, jakie wzmogły się w ostatnim tygodniu, ujawnił się teraz nowy manewr, wymierzony przeciwko większości narodowej. Na czym on polega? — Spisek ten ma na celu przyspieszenie ogólnych wyborów, mających się odbyć dopiero w maju roku przyszłego.

W tym duchu jest prowadzona kampanja nie tylko przez całą lewicę, ale nawet przez pewne czynniki, łądzące się jeszcze, iż w obecnym układzie partyj we Francji da się zrealizować t. zw. „koncentrację” stronnictw czyli wciągnięcie radykałów do rządu. Zwolennicy przyspieszonych wyborów wysuwają szereg argumentów, wywierając nacisk na niektóre koła polityczne, a równocześnie przygotowując do nich opinie publiczną. Argumenty te są dwojakiego rodzaju. Twierdzi się przede wszystkim, że rząd opiera się na większości niepewnej, (!) niezdolnej do pracy konstruktywnej; że Izba będzie musiała wypowiedzieć się teraz w sprawie budżetu, kiedy posłowie ze względów wyborczych są skłonni do dużej szczodrobliwości, podczas, kiedy po wyborach, pewni swych mandatów osądzają sprawy finansowe z większym spokojem. Poza tym zaś ze względu na zagadnienia polityki zagranicznej, wskazaniem jest, aby Izba składała się z nowych posłów, obarczonych nowym mandatem, a zatem będących rzeczywicie reprezentantami obecnej woli narodu. Spiskowcy ci insynuują przeto, że do przyspieszonych wyborów wystarczy, aby w tym duchu został uchwalony przez parlament stosowny tekst ustawy. Ponieważ mandat poselski został już dawniej dwukrotnie przedłużony, więc czemużby nie miał być skrócony.

Jakie jednak kombinacje partyjne kryją się pod tą argumentacją? — Cała lewica znajduje się jak na rozżarzonych węglach, a to z powodu różnych kwestyj, odnoszących się do polityki wewnętrznej, jak i do polityki zagranicznej. Jest ona przede wszystkim zaniepokojona możliwością zniesienia podwójnego głosowania przy wyborach (w razie rozstrzeżenia głosów), które, jak wiadomo, faworyzowało różne podejrzane i dwuznaczne sojusze radykalno-socjalistyczne. Ponieważ z tego drugiego głosowania najwięcej te dwie partje korzystały, więc jasnym jest, że dla nich przyspieszone wybory, usunęłyby równocześnie i ewentualność tej reformy.

Zarówno jednak obozowi p. Daladier, jak i p. Bluma chodzi jeszcze o inną kwestję. Jeden i drugi pracuje nie tylko nad zbliżeniem francusko-niemieckim, ale także nad rozbrojeniem... Francji. Widmo konferencji rozbrojeniowej spać im nie daje; ostatnia manifestacja w Trocadéro wykazała im dobitnie, że opinia francuska zareagowała energicznie i że nie poświęci swego bezpieczeństwa dla pięknych oczów Germanji. Zarówno też p. Daladier, jak i p. Blum zdają sobie sprawę, że w tych warunkach, przy obecnym nastrojach konferencja rozbrojeniowa skończy się podobnym fiaskiem, jak i jej przedwstępny kongres paryski. Lider partji socjalistycznej i jej sekretarz p. Faure wyraźnie to zaznaczyli na jednym z prywatnych zebrań. Dzisiaj więc wszyscy ci, którzy chcą rozbroić Francję w imię ideałów pacyfistycznych, opowiadają się za wcześniejszą datą wy-

borów, aby poprzedziły one konferencję genewską.

P. Blum bez ogródek wypowiedział się w tym względzie. Jeżeli rząd francuski, twierdził on, będzie dalej stał na stanowisku, określonym w memorandum lipcowym, to pogrzebanie konferencji jest pewne. Stanowisko zaś Francji może być jedynie zmienione przez wypowiedzenie się woli narodu. Cała też sprawa mogłaby być ocalona, gdyby przed lutym dokonano się przewrót w obecnej większości parlamentarnej. Wybory wcześniejsze dokonałyby się pod znakiem owej konferencji; de facto stałyby się one niekiedy rodzajem „plebiscytu pokoju”. Zresztą nawet zagranicą zdają sobie wszyscy sprawę, że klęska, czy też powodzenie konferencji leży w rękach Francji. I dlatego pewne osobowości, którym najbardziej na sukcesie rozbrojenia zależy, myślały właśnie o odroczeniu konferencji, rozbrojeniu by odbyła się dopiero po wyborach. Liczyły one bowiem, iż wówczas mogłoby nastąpić przesunięcie się większości.

Jak widzimy, p. Blum & ska nie obwijają swych myśli w bawełnę. Dajmy jeszcze, iż leader socjalistyczny niedawno, bo przed kongresem wersalskim prowadził kampanję za rozwiązanie Izby: wówczas lewicy chodziło o wybór prezydenta sprzyjającego jej idealom — miał nim zaś być p. Briand — dzisiaj znowu chodzi jej o wybór posłów, którzyby holdowali pacyfistycznym bożyszczom. Socjalistom wtórują naturalnie radykałi, którym również śpieszno pozbyle się obecnej Izby. Cóż to bowiem znaczy, powiadają, przyspieszyć wybory o 3 niedługie miesiące, gdy interes kraju wchodzi w grę! Nie należy bowiem tak dalece kierować się skrupułem konstytucyjnym i paraliżować bieg spraw międzynarodowych, gdy Europa i Francja potrzebują natychmiast nowej izby!

Oczywiście w tym języku pacyfistycznym, Europa figuruje na pierwszym miejscu. Zeby zaś zamaskować tę niebezpieczną i hipokryzyczną kampanię, te same koła radykalne, oświadczenia, że obecna większość nie jest „większością dynamiczną”. Przeciwnie, była to jedna z najwłóknistych rządowych większości. Dlatego też stronnictwa narodowe energicznie protestują przeciwko kampanji, prowadzonej za rozwiązaniem Izby, którą jej zwolennicy nazywają dyplomatycznie przyspieszonymi wyborami.

Pod tym względem w obozie narodowym panuje zupełna jednolitość opinii. Henryk de Kerillis, specjalista akcji wyborczej, wyraźnie oświadcza, iż choć rozwiązanie Izby należy również tłumaczyć obawą pacyfistów przed coraz to większymi triumfami hitlerystów w Niemczech, które do przyszłego lutego mogą się jeszcze wzmocnić. Reakcja zaś względem nich opinii francuskiej, nie będzie oczywiście sprzyjała partiom lewicowym. Przyszłe wybory w Prusiech będą napewno dokonane pod znakiem odwetu i dalszego triumfu Hitlera, co mogłoby otworzyć oczy wielu Francuzom na istotne potrzeby bezpieczeństwa narodowego.

Oto rzeczywiste kulisy tej całej kam-

panji za wcześniejszymi wyborami. Miałyby one być naturalnie rewanżem dla p. Brianda i jego satelitów. Trzeba przypomnieć, iż kampania ta uczyniła duże postępy, gdyż niektórzy twierdzą, iż dotarła nawet do Pałacu Elizajskiego, któ-

ry miałyby sprzyjać tym planom. Ponieważ utworzenie nowej większości w oparciu o lewicę jest bardziej niż problematyczne, przeto obóz narodowy staje zdecydowanie przeciw przyspieszonym wyborom. I. Briares.

no. Leon Daudet zaś, jako więzien w Santé paryskiej, nie tylko nie opowiadał nigdy o tem więzieniu niczego podobnego do rzeczy z Brześcia, ale także, gdy zniknął, znalazł się, nie tak, jak u nas więzien z Antokolu wileńskiego gen. Zagórski, który zginął i nie znalazł się. Te różnice sprawiają, że we Francji nikt nie niepokoi się rozgłosem tych spraw zagranicą.

Szczególnie znamienita jest zaś w tych wywodach pisma obozu rządzącego wzmianka, odznajdująca się...

...procesu, na którego odbycie, jak wiadomo, nalegali sami oskarżeni i ich stronnictwa...

Takie postawienie sprawy świadczy o bardzo już niewątpliwym przygnębieniu. Umywają ręce i powiadają: to nie my chcieliśmy tej rozprawy sądowej. Ale co to znaczy? Widać prostopo, że im wystarczyło samo wtargnięcie do więzienia w czasie wyborów, a reszta, t. j. rozprawa sądowa, wydaje im się zbyteczna. Jest to jedno z wyznań, które, jak błyskawica, wydzierają się z ciemności.

W zastrzeżeniach się przeciw zajmowaniu się zagranicą sprawą i rozprawą brzeską tkwi wskazówka ku sednu rzeczy. Jest to mianowicie przyznanie, że wiadomości o tej sprawie w świecie muszą szkodzić Polsce. Ale kto to mówi, stwierdza zarazem, że zdroźne są rzeczy, o których wiadomości szkoda Polsce wśród obcych. Jest to jedna z tych wielkich prawd, które codziennie unoszą się nad rozprawą brzeską, jako sąd wcale nie nad więźniami brzeskimi. Trzeba tak działać, aby nie trzeba było, w nadmiernej skromności, zabiegać o dobrodziejstwo milczenia.

Stanisław Storoński

Wykrycie nielegalnej loterii

Lwów, 5. 12. (PAT.) Izba Skarbo wa we Lwowie wpadła na trop nielegalnej loterii pieniężnej, urządzonej przez Dyskontowy Bank Spółdzielczy we Lwowie przy ul. Akademickiej. W związku z tem przestępstwem pociągnięto do odpowiedzialności karnoskarbowej dyrektora tego banku, Karła Rienza.

Tragiczny wypadek w Król. Hucie

Katowice, 5. 12. (PAT.) W szkole powszechnej w Król. Hucie wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek.

Podczas pauzy kilka dziewcząt grało się przy piecu. Nagle z niewiadomych przyczyn zajęła się sukna li-lletniej uczennicy Finkówny, która w okamgnieniu stanęła w płomieniach. Mimo natychmiastowej pomocy, Finkówna odniosła tak ciężkie poparzenia, że zmarła w kilka godzin później.

Długowieczność

Calí (Columbia), 5. 12. (PAT.) Mieszkanka Aura Escobar ukończyła 130 rok życia.

Jest ona zupełnie zdrowa i posiada doskonałą pamięć. Pamięta jeszcze rządy Hiszpanów i znała osobiście Bolívar.

W kraju i w świecie

Skromność

Zbytnią skromność także niezawsz jest dobrym znakiem. W obozie rządzącym skwapliwie chwytało zawsze każdą wzmiankę zagraniczną nawet tylko pozornie przychylną dla jego dzieł i ludzi. Nie gardzono nawet takimi nieporozumieniami, jak słynne rzekome oświadczenie B. Shawa. A każde pochwalne zdanie w jakimkolwiek dzienniku zagranicznym stawało się szerszym nagłówkiem w piśmie rządowych. Od dłuższego czasu jednak niema już nawet i takich pochwał przez nieporozumienie lub przydanych dla osłodzenia gorzkich prawd. Są natomiast coraz częstsze i coraz wyraźniejsze objawy bardzo ujemnej oceny. I właśnie wobec tego, zamiast dawnego lowienia pochwał zagranicznych, zjawia się ta nadmier- na skromność, która powiada, że właściwie lepiej, aby zagranica się nami nie zajmowała.

Okazuje się, w szczególności, że rozprawa sądowa byłych więźniów brzeskich jest takim zdarzeniem, którem zagranica, zdaniem obozu rządzącego u nas, powinna jak najmniej się zajmować, a najlepiej wcale się nie zajmować. Co za wzruszająca skromność! Wszakże tyle nastucha- liśmy się przez tygodnie i miesiące, szczególnie tuż po uwięzieniu, o tym nadchodzącym wymiarze sprawiedli- wości, który obnaży czarne dusze więźniów i ich stronnictwa, a oprite- ni prawość i mądrość rządów obec- nych w Polsce. Dowie się kraj i dowie się świat! A teraz nagle wszelkie zaj- mowanie się zagranicą tą rozprawą sądową przedstawione jest jako uchyl- bienie dobrym obyczajom.

Bo oto obecnie tak się mówi („Ga- zeta Polska” nr. 318):

„Prasa polska wszystkich odcieni zachowywała daleko posuniętą ostro- żność i obiektywność w omawianiu głośnych procesów francuskich... Mie- szanie się tendencyjne do drażliwych spraw wewnętrznych o charakterze co najmniej spornym w państwie za- przyjaźnionem, a co dopiero sojuszu- nieczem, w naszych pojeciach sprzeci- wiałoby się lojalnej kurtuazji między- narodowej... Tem bardziej przeto ubo- lewać wypada, że niektóre dzienniki paryskie dają się skłonić do pomieszc- zania korespondencji o bardzo wy- raźnym charakterze polskiego opozyc- yjnego autorstwa w związku z toczą- cym się obecnie w Polsce procesem politycznym.”

Jednym słowem, woleliby, aby za- granica nie zajmowała się tą wielką sprawą więzienną - sądową obozu pomajowego w Polsce przeciw tym, którzy go zwalczają. Są niewystowie- nie skromni. Radziły, jak fiołki w trawie, wonieć w ukryciu. Wyrzeka- ją się, bez zdęcia próżności, rozgłosu w świecie, przed którym chcieliby za- tać nie tylko niegodziwość swych

przeciwników, ale także swą wielko- duszność.

Kuleje cokolwiek, a nawet bardzo, zestawienie francuskiej rzekomej nie- powściągliwości w omawianiu rozpra- wy brzeskiej z polską oględnością...

„w... omawianiu głośnych procesów francuskich, związanych czy to z afe- rami Oustrica i pani Hanau, czy też skandalami, wywołanymi przez obóz „Action Française” w jego walce z władzami bezpieczeństwa i sądowni- ctwem Francji”.

Przedewszystkiem o owych głoś- nych sprawach francuskich pisano w Polsce wielokrotnie więcej, niż pisze się we Francji o sprawie i rozprawie brzeskiej. W miarę pojawiania się w śledztwie szczegółów o bankiersko- dziennikarskich przedsięwzięciach pa- ni Hanau, zaznajamiano z nimi czy- telników polskich w doniesieniach te- legraficznych i w obszernych wycią- gach różnych jaskrawości z pism francuskich, a taksamo w miarę po- stępów badania sprawy bankiera Oustrica i jego przyjaciół w świecie parlamentarnym przez osobną komi- sję śledczą Izby Deputowanych. Przy- gody zaś p. Leona Daudet, przewodcy i pisarza „Action Française”, od uwie- zienia przez wydobywanie go zabawne podstępem przyjaciół i pobyt belgijski aż do zdjęcia zeń wyroku i kary, za- pełniały u nas wszystkie pisma. W porównaniu z tem o sprawie brzeskiej i obecnej rozprawie sądowej pisze się we Francji bardzo niewiele, a nawet wybitni dziennikarze francuscy, jak ostatnio pp. Bainville, Bernus, Muret i inni, zaznaczają, że ograniczają się do tego, co konieczne powiedzieć mu- szą z obowiązku sumienia, unikając jednak szerszych przedstawięń rze- czy, aby nie szkodzić Polsce.

Różnice są jednak istotniejsze. Rządowe koła francuskie wcale od- nikogo i nigdzie zagranicą nie żądały i nie oczekiwały, by nie pisano o pie- niężnych pomysłowościach pani Ha- nau i przedsięwzięciach p. Oustrica, wobec których wystąpiono jako wo- bec przestępstw, co władzom francu- skim wcale nie uchybia, ale jest tylko dowodem prawidłowego biegu rzeczy. A spokój tych władz jest tak pełny, iż nie występują one wcale także prze- ciw satyrycznemu dość przejrzystemu wyzyskaniu spraw i sprawek Oustrica w sztuce L. Verneulla o Banque Nemo, granej obecnie w teatrze de la Michodière, bo jest rzeczą jasną, iż to nikogo i niczego we Francji dotknąć nie może. W naszej obecnej rozpra- wie brzeskiej niema zarzutów pie- niężnych przeciw oskarżonym, a na- tomiaś ustawicznie przewijają się w przewodzie sądowym świadectwa, iż właśnie ci oskarżeni wytaczali przed swem uwięzieniem, jako posłowie, zar- zuty, dotyczące gospodarki pienięż- nej, docierając aż do Trybunatu Sta- nu, co im właśnie bardzo źle widzia-

swych przełożonych. Mało jest ludzi, którzyby tyle darów niebios skupili na- raz w sobie. A jednak czuje, że trawi pana jakiś smutek, ból i zmartwienie. Wyspowiadaj się pan przede mną, a sprawi to panu napewno ulgę.

Janusz zadumał się głęboko. Po chwili spojrzał w oczy Karola i rzekł:

— Panie Karolu, przepraszam, że tak się odywam do swego przełożone- go...

— Daj pan spokój z głupimi tytu- łami.

— I ja pana nad miarę czczę i mi- luję. I powiem tyle tylko, że takiej czy- stości charakteru człowieka nie wy- obrazałem sobie nigdy! Co do mnie, wie pan, z jakiej pochodzę nieszczęsnej rodziny! Wleczę się za mną grzech pra- pradžiaż jak cień! Na tem ile wybu- jała moja niedola! Dziedzicznie obci-ążony nie chorobą fizyczną, ale może gorszą od niej, psychiczną. Pan wie, jak nieraz w jakimś rodznie pojawiają się choroby umysłowe, ciężkie melan- cholje, a nikt dotrzeć nie może, skąd to przyszło. Przyszło, bo musiało przyjść, bo na kimś zogniskują się zawsze wszystkie grzechy rodu. A wówczas ten „ktos” zamyka się na całe życie w klatkownicy, czyli żywem, lub składa z życia ofiarę na ołtarzu przyrody, a jeśli

od życia, uciec nie zechce, bo mu żal wyrzec się radości istnienia, to cierpieć będzie męki niezem piekielne. Tak, czy owak stać się musi zadość Przezna- czeniu. Lecz nie o tem chcę mówić. Niech się pan, panie Karolu, nie dziwi, gdy zadam pytanie może nie bardzo stosowne w chwili takiej, jak obecna: — Czy pan wierzy w istnienie duszy i życie, jak się zwyczajnie mówi, poza- grobowe?

Karol popatrzył na Janusza, jakby chciał się upewnić, czy rozmawia z czo- lowikiem normalnym. A widząc, że oczy Janusza, utkwione w niego, są jasne, a jego smutkiem tętną i powagą, odrzekł:

— Skąd takie myśli, panie Janusz- ku? Nie dziwiłbym się, gdyby dwóch starców zabawiało się taką rozmową. Ale pan, w kwiecie wieku... Trzeba się otrząsnąć z takich myśli, przepędzić je precz, siać odważnie na kolo życia i „toczyć je z radością i śpiewem na u- stach, główną zaś rzeczą, posadzić na ko- lanach godną towarzyszkę. A ręczę pa- nu, że zastanawianie się nad życiem pozagrobowym wyda się panu wiele koniecznem. Jeśli taką myśl się pojawi, to pan ją dwoma zdaniem rozwiąże. Powie pan sobie: Jeśli życie pozagrobo- we istnieje, to i owszem, a jeśli nie —

nie mnie to nie obchodzi, bo ja go nie stworzę. To znaczy, trzeba żyć tak, aby gdy śmierci dech człowiek poczuje na sobie, mógł powiedzieć: Gotów jestem — sumienie mi mówi: żyłeś uczciwie, — a rozum dodaje — nikomu krzywdy nie wyrządziłeś, a jeśliś niechcąc wy- rzucił, starałeś się to naprawić według najlepszych chęci i możliwości. Czyż bol- się pan snu? A przecież somnus est imago mortis. Czy pan wie, kiedy pan zasnął i co się potem działo, zanim się pan obudził? Tak, jak człowiek ucze- lony z całą przyjemnością myśli o tym spoczynku chwilowym, tak samo myśli i o spoczynku wiecznym.

— Zapytanie moje — rzekł Janusz — było zadane w innej intencji. Zapyty- wania pańskie na tę kwestję pokrywają się w zupełności z moimi, lecz mnie o co innego chodzi: O stwierdzenie lub zaprzeczenie istnienia duszy, a tem sa- mem życia pozagrobowego. Poznałem pańskie usposobienie, i jestem głęboko przekonany, że pan na podstawie rozu- mowania, a nie intuicji, wyrzucił sobie granitowy sąd o tem, i tego nie w panu nie zachwiewa. Chciałbym go poznać. Bo młody jeszcze jestem i niedoświad- czony... Może mi się bardzo przydadź Goraco o to pana prosić! (Ciąg dalszy nastąpi)

Nozyki do golenia „ECLIPSE” Najlepsze na świecie. Ty 695 Cena detaliczna 55 groszy.

WŁADYSŁAW DRZEWBET MOST POWIEŚĆ INŻYNIERSKA (Ciąg dalszy.)

60) Karol, zwracając się do Janusza, przemówił:

— Jak pan mógł, panie Januszu, tak narażać swe życie? Biedna psina — to prawda — serdecznieśmy go wszyscy żalowali, widząc go w takiej prawie beznadziejnej sytuacji. Ale zesunąć się po kraźnych ryglach z parometrowej wysokości nad samą czelusę — no... Ale chwala Bogu, że pan wyszedł cało. a w dodatku tak gracko się spisał. Czemu pan jednak taki smutny? Co pana gnębi? Zachodzę w głowę, co to za powód? Może pana spotkała jaka przy- krość z naszej strony? Niech pan po- wie, niech się pan zwierzy! Słyszał pan, co żona mówiła? Lubię pana bardzo, rzeć mogę, kocham jak syna lub jak pan chce, jako młodszego brata, i ni- czego tak nie pragnę, jak widzieć pana szczęśliwym, wesołym i zadowolonym. A ma pan wszelkie dane po temu. Jest pan młody, przystojny, robotny, a ja- ko inżynier zdolny i dobrze zapisany u

Zabytki wielkopolskie

Rafał Hadziewicz i jego obraz w Grodzisku

Kościół farny w Grodzisku Wielkopolskim, wzniesiony z końcem XIII lub na początku XIV, posiada naogół mało znany zabytek, mianowicie piękny obraz Rafała Hadziewicza z roku 1856 „Pokłon trzech króli”, umieszczony w głównym ołtarzu. Płótno Hadziewicza, darowane kościołowi grodzickiemu przez generała Tomasza Lubińskiego w drugiej połowie minionego stulecia, należy do cenniejszych dzieł artysty, głośnego w Rzeczypospolitej w latach 1835—1855, pierwszego profesora malarstwa w nowo otwartej około 1846 r. warszawskiej szkole sztuk pięknych.

Podczas zeszłorocznej restauracji kościoła grodzickiego, dokonanej przez poznańskiego artystę-malarza Stanisława Wróblewskiego — o czym pisaliśmy obszernie*) — obraz Hadziewicza wyjęto z ram i odnowiono go gruntownie. W czasie wojny światowej (1916) płótno to sumiennie zakonserwował artysta-malarz Władysław Sanok. Odnawiając w ubiegłym roku całą świątynię, nie zapomniano o Hadziewiczu i obraz zajął w całej swej okazałości kompozycyjnej. Zapomniano natomiast o przepisaniu karty, nalepionej na odwrotnej stronie płótna, która mogłaby nam podać coś bliższego o darze tego dzieła przez generała Lubińskiego.

Któż więc był przedewszystkiem ów Rafał Hadziewicz, którego Jerzy Mycielski**) uważa za bodaj wyższego od Stattlera, reprezentanta wysokiej stylowej sztuki, twórcy wielu zwłaszcza religijnych płócien?

Życie i dzieło

Rekonstruując życie i dzieło malarza Hadziewicza, sięgnąć musimy do dwóch źródeł, zawartych w wspomnianym Mycielskim oraz w „Malarstwie w Polsce XIX i XX wieku” Koperę***), stąd też czerpiemy nasze dane biograficzne.

Przyszły autor szeregu płócien o tematach biblijnych, lepszy może portrecista a wcale dobry rysownik i rytownik własnych szkiców — Rafał Hadziewicz przyszedł na świat jako dziecko zamożnej rodziny szlacheckiej w Łukowej (Lubelskie) dnia 13 października 1806 r. Początkowo kształcił się u profesorów Antoniego Brodowskiego i Antoniego Blanka (ur. w Olsztynie 1785 r., † 1844 r. w Warszawie), ucznia Grassiego. Za wstawien-

nictwem Staszica i Bentkowskiego uzyskuje stypendjum na dalsze studia w król. Akademii Drezdeńskiej oraz słynnej wówczas Akademii barona Grosa w Paryżu. W uczelni tej wykładał Gros swe słynne credo z przed lat stu. A więc — „forma przeważa nad barwą, a forma to rysunek czyli rzecz absolutna, podczas gdy barwa jest tylko farbą formy, czyli rzeczą względną.”

W latach 1832 i 1833 studjuje Hadziewicz we Florencji i Rzymie, a około 1834 roku wraca do Krakowa i ubiega się o profesurę malarstwa przy reorganizowanej w tym czasie szkole sztuki. Mimo że z konkursu wyszedł zwycięsko Wojciech Kornel Stattler (1800—1882), który objął też katedrę malarstwa, Hadziewicz pozostał w Krakowie pięć lat (t. j. do roku 1839), malując szereg obrazów ołtarzowych, religijnych i portretów. Z tego okresu pochodzi większych rozmiarów płótno p. t. „Św. Joachim ze Św. Anną i Matką Boską” w kaplicy biskupa Szaniawskiego w Katedrze na Wawelu, dalej „Św. Walenty ulecający opanego” w jednym z bocznych ołtarzy kościoła Marjackiego, „Błogosławieństwo Jakóba przez Izaaka” a poza tem kilka studjów oraz portretów (matki, malarza Głowackiego, Józefa Belzy, Brodowicza i in.), znajdujących się w galerji Muzeum Narodowego. Z krakowskich też czasów pochodzi mieszczący się w zbiorach tegoż muzeum rysunek-autoportret, oraz małe studjum olejne, przedstawiające błogosławionego Jana Żurawka jako pustelnika w postaci polskiego starego chłopca, zatopionego w szczerzej modlitwie. Zaznaczyć przytem należy, że zbiory Medyckie Pawlikowskich zdobi maleńkie studjum olejne „Ruiny Bursy na ulicy Wiślniej w Krakowie”, należące do najlepszych prac artysty. Poza tem na zlecenie możnego pana — jakim był Gwalbert Pawlikowski z Medyki pod Lwowem — wykonuje Hadziewicz trzydzieści obrazów religijnych do cerkwi w Starzewie, majątku, położonym w dobrach Medyckich.

W r. 1839 na zawezwanie hr. Strogonowa udał się Hadziewicz do Moskwy, gdzie uczył rysunków w Uniwersytecie. Powołany zaś w 1846 r. na stanowisko profesora w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych przetrwał tam aż do upadku tej uczelni, t. j. do roku 1866. Przez pięć następnych lat (do roku 1871) poświęcał swe siły nauczaniu umiłowanego malarstwa w prywatnej warszawskiej szkole rysunkowej. Ustąpiwszy z tej posady, osiadł w Kielcach i tam też

zmarł dnia 20 października 1886 r. w sędziwym wieku lat 80. Był on dobrym profesorem i z jego klasy wyszło po roku 1850 całe grono młodych artystów nowszych czasów. Kopera, charakteryzując Hadziewicza, nadmienia, że był on tem dla Warszawy, czem Stattler dla Krakowa.

Poza malarstwem olejnym Hadziewicz uprawiał również sztycharstwo własnych większych szkiców. „Słownik Rytowników Polskich” tudzież „obcych” Rastawieckiego (Poznań 1886, w drukarni J. I. Kraszewskiego) notuje (na stronie 124) następujące kwasoforty artysty, wykonane w czasach krakowskich — „Herodyada z głową św. Jana” (1835), „Św. Walenty uzdrawia chorego” (1839), „Wizerunek mężczyzny z cyrklem” (1839), „Jerzy Samuel Bandkie” (bez daty), „Św. Praxeda” (1838), „Marceli Hadziewicz” i „Żyd” (nie datowane).

Adoracja Magów

W „Encyklopedji Powszechnej” — S. Orgelbranda z roku 1862 na stronie 127 czytamy (vide Hadziewicz - Rafał), że jedno z większych jego płócien p. t. „Adoracja Magów” znajduje się w Wielkopolsce. Jest to właśnie obraz grodzicki który musiał być dość znany, jeżeli w lat sześć po namalowaniu umieszczony został w Orgebrandowskiej księdze wszechwiedzy.

Obraz ten (4 × 2,25 mtr.), sygnowany Rafał Hadziewicz z Warszawy 1856 r., przedstawia pokłon trzech króli. Miejsce centralne zajmuje Madonna z Dzieciątkiem, oraz trzech monarchów, z których jeden w pozycji kłęczącej. W prawej górnej stronie rysowuje się postać św. Józefa. Z lewej strony kilka (widocznych jest sześć) komparsów. Pierwszoplanowy, jegomość ubrany w czerwoną szubę — może jest portretem ofiarodawcy, generała Tomasza Lubińskiego. Wyłaniająca się z lewej strony blejtramu główka pacholęcia, umieszczona została prawdopodobnie na zlecenie hr. Lubińskiego i przypuszczają należy, że jest to portrecik któregoś z małoletnich członków rodziny. Z za chmur widoczna jest postać Boga Ojca i Ducha - gołębic.

Wróblewski, odnawiając płótno grodzickie, zdjął je przedewszystkiem z ram, podlepił miejsca uszkodzone i zmurszałe, powerniksował na nowo a poszczególne partje zlekka podretuszował. To dopiero wypukliło wspaniałe walory rysunkowe i kolorystyczne obrazu grodzickiego.

Kto był ofiarodawcą obrazu?

Szukając personalij ofiarodawcy tego płótna — którym, jak już wyżej wspomnieliśmy, był Tomasz Lubiński — napotkałem w wydanej u Jarosława Leitgabra w Poznaniu (1877) „Kronice żalobnej Rodzin Wielkopolskich 1863—1876” Teodora Zychlińskiego, następu-

jący krótki życiorys tego zaiste pięknego pana.

Lubiński urodził się 1784 roku w Szczytnikach z ojca Feliksa, ministra sprawiedliwości z czasów Księstwa Warszawskiego. W 1807 r. wstąpił do wojska, najpierw do szeregów Napoleona I, a później przeniósł się do szwoleżerów gwardji. Jako szef szwadronu odbył kampanję 1808 r. w Hiszpanji i wstąpił się pod Samosierra. Ponadto walczył w 1809, 1812 i 1813 r. a w bitwie pod Culm z rozbitych wojsk francuskich zgromadził 5 tysięcy ludzi i przebił się z nimi przez front nieprzyjacielski, co później przyniosło mu stopień generała i tytuł barona Francji. W 1816 r. zostaje posem powiatu krasnostawskiego.

Odnaczony przez Napoleona III. komandorją Legji honorowej i dużym złotym medalem, posiadając ponadto krzyż „Virtuti Militari” (złoty) i św. Stanisława, położył Lubiński wielkie zasługi przy budowie drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i przy zorganizowaniu wydawnictwa „Biblioteki Warszawskiej”. Zmarł dnia 27 września 1870 r.

Co skłoniło gen. Lubińskiego do ofiarowania obrazu Hadziewicza kościołowi grodzickiemu, dotychczas nie wyjaśniono.

Inne obrazy Hadziewicza w Poznaniu

W zbiorach Muzeum im. Mielżyńskich Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu mamy następujące oryginały Hadziewicza: „Popiersie barona Rastawieckiego” (olej. 63 × 51), „Możesz z tablicami przykazań” (olej. 45 × 63), „Izaak błogosławi Jakóba” (olej. 98 × 78) oraz kopję głowy Madonny według oryginału włoskiego (owal 29 × 25). W tej samej galerji znajduje się siedem płócien i jeden rysunek Antoniego Brodowskiego i 3 prace (2 rysunki — 1 olej.) Blanka, nauczycieli twórcy obrazu grodzickiego.

Hilary Majkowski.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Tylko w grudniu

Portfel Skórzany

jako premia gwiazdkowa.

Za 25 wieczek! Za 25 wieczek!

od pudełek tutek (Giltz)

ALTESSE

MOKKA-PÉLNOWATKI



Wnętrze kościoła parafjalnego pod wezwaniem św. Jadwigi w Grodzisku Wlkp. W głębi widoczny obraz Hadziewicza.

Fot. R. S. Ulatowski



Prof. Rafał Hadziewicz: „Pokłon trzech króli” (olej. 4×2,25 mtr.). — Obraz w głównym ołtarzu kościoła parafjalnego w Grodzisku Wlkp. Fot. Kazimierz Sledź, Grodzisk.

Znamienna sprawa o krzywoprzysięstwo komisarza P. P.

Echa krwawych sąsiad przedwyborczych w Trzemesznie — Proces, który niejedno odsłonił

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Inowrocławiu stanął redaktor odpowiedzialny „Dziennika Kujawskiego” p. Gorzelak, oskarżony o to, że w nr. 118 „Dziennika Kujawskiego” w artykule p. t. „Echa wybryków „Strzelca” w Trzemesznie” podał przebieg pewnej rozprawy sądowej w Trzemesznie, której treść m. in. głosiła, że w związku z zeznaniami komisarza P. P. Kamienieckiego z Inowrocławia, złożonymi na wspomnianym procesie, grupa zainteresowanych obywateli trzemesznieńskich wniosła do prokuratury sądu okręgowego w Gnieźnie pismo o wytoczenie p. Kamienieckiemu sprawy o krzywoprzysięstwo.

Zdaniem tem p. komisarz Kamieniecki czuł się dotknięty i zaskarżył „Dziennik Kujawski” do sądu.

Dnia 24 czerwca r. b. na rozprawie przed sądem grodzkim w Inowrocławiu red. Gorzelak ofiarował dowód prawdy na to, że p. komisarz Kamieniecki istotnie posądzony jest o krzywoprzysięstwo. że doniesienie takie w imieniu obywateli trzemesznieńskich z początku czerwca r. b. złożono do rąk prokuratury gnieźnieńskiej.

Mimo tak niezbitych dowodów, sąd wychodząc wówczas z innego założenia, skazał red. Gorzelaka na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Od wyroku tego red. Gorzelak wniósł apelację i tak doszło do ponownej rozprawy odwoławczej przed sądem okręgowym.

Rozprawie przewodniczył s. o. Głowacki w asystencji sędziów Ossowskiego i Schaeffera. Oskarżenie wniósł wiceprokurator okręgowy Czak, bronił adw. Frankowski ze Strzelna.

Po przeprowadzeniu szeregu formalności wstępnych, sąd przesłuchał dwóch świadków odwoławczych, mianowicie pp. Bogdana Maciejewskiego i Leonarda Wolffa z Trzemeszna.

Pierwszy z nich stwierdził, że kom. Kamieniecki na sesji wyjazdowej gnieźnieńskiego sądu okręgowego w Trzemesznie w dniu 9 maja 1931 roku w trakcie składanych zeznań stanowczo zaprzeczył temu, ażeby w dniu 2 listopada 1930 r. podczas rozruchów ulicznych w Trzemesznie kazał momentalnie zwolnić osobnika, który rzekomo strzelał do Wolffa, kierownika placówki O. W. P. w Trzemesznie.

Jako drugi zeznał pod przysięgą Leonard Wolff, którego spokojne ale stanowcze wywody wzbudziły prawdziwą sensację.

Na zapytanie obrony, czy w dniu 9 maja r. b. przed sądem okręgowym w Trzemesznie stawione było pytanie, dlaczego p. komisarz Kamieniecki zwolnił przytrzymanego przez policję Ukłejewicza, oświadczył świadek, że pytanie to sam stawiał i że p. komisarz dwukrotnie oświadczył, że takiego faktu wogóle nie było.

W dalszym ciągu zeznał p. Wolff, że p. komisarz Kamieniecki istotnie krzywoprzysięgał, jednakowoż — jak twierdził świadek — nie chciał on go pierwotnie oddać w ręce prokuratora, wobec czego radził się starszych obywateli, jak należałoby postąpić, uważając, że doniesienie o zbrodni krzywoprzysięstwa przeciwko Kamienieckiemu poderwie zaufanie społeczeństwa do policji. Wśród starszych świadków spotkał się jednakże z uwagą, że bezwzględnie powinien oddać kom. Kamienieckiego w ręce prokuratora, ponieważ, jeżeli był on zdolny złożyć fałszywe zeznanie w Trzemesznie, to w przyszłości może unieszczęśliwić swoimi przysięgami niejedną niewinną osobę.

Dalej mówił świadek Wolff, że na dwa dni przed ukazaniem się inkryminowanego artykułu w „Dzienniku Kujawskim” był on w komendzie P. P. w Trzemesznie i w rozmowie z ówczesnym tamtejszym komendantem Furchelem nadmieniał, że sprawa komisarza Kamienieckiego oddana została do prokuratora i że w tej materii właśnie poinformowano już prasę. Gdy Furchel to usłyszał, był tem bardzo zmieszany, zdeterminowany i prosił Wolffa, aby starał się całą tę sprawę umorzyć, motywując to tem, że policja w całej akcji wyborczej jest niewinna, że spełniała jedynie rozkaz zgóry.

Na zapytanie sądu, kto był Ukłejewicz, odpowiedział świadek, że był on właśnie tym osobnikiem, który

dwukrotnie w stronę świadka strzelał na ulicy w czasie pamiętnych zajść listopadowych z roku ubiegłego w Trzemesznie, zaś o nazwisku jego dowiedział się Wolff nieco później od osób zainteresowanych, które stwierdziły, że jest to Józef Ukłejewicz, konfident policji śledczej w Poznaniu, zaopatrzonej wówczas w legitymację z pod-

pisem gen. Dreszera. (Jak wiadomo, gen. Dreszer kierował akcją wyborczą w roku ubiegłym na terenie Wielkopolski z ramienia BB. — przyp. red.)

Na tem przewod sądowy został zamknięty.

Po przemówieniu mec. Frankowskiego, który niezbicie dowiódł, że fakt posądzania kom. Kamienieckiego o krzywoprzysięstwo zaistniał już przed ukazaniem się wiadomości o tem na łamach pisma naszego, sąd ogłosił wyrok, uwalniający redaktora odpowiedzialnego Gorzelaka od winy i kary.

Koszta postępowania sądowego nałożono na oskarżyciela, to znaczy na kom. Kamienieckiego.

Przeciw propagandzie rewizjonistycznej

Wyniki konferencji polsko-czeskosłowackiego porozumienia prasowego

Praga, 5. 12. (PAT.) Wczoraj zakończyła trzydniowe prace czwarta doroczna konferencja polsko-czeskosłowackiego porozumienia prasowego, której tematem obrad był całokształt aktualnych stosunków prasowych między obu krajami. Obrady nacechowane były wysokim poczuciem u obu delegacji doniosłości i potrzeby lojalnego współdziałania prasy obu krajów w służeniu żywotnym i zasadniczo wspólnym interesom obu państw. W rezultacie przeprowadzonych obrad zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję w następującym brzmieniu:

„Konferencja stwierdza, że w ostatnich czasach wzrosła się w różnych krajach propaganda rewizjonistyczna. Konferencja uważa za swój obowiązek przestrzec opinię publiczną

przed niebezpieczeństwem tej akcji, zagrażającej pokojowi i normalnemu rozwojowi stosunków międzynarodowych. Prasa czeskosłowacka i polska trwa niezłomnie przy zasadzie, że nowy porządek, zbudowany w wielkiej wojnie światowej kosztem tak wielkich ofiar krwi i mienia obu narodów, winien być zachowany, a wszelkie zakusy na nienaruszalność traktatów pokojowych muszą być bezwzględnie odparte.

Zadaniem tej prasy jest współpracować w tym kierunku metodami pozytywnymi i przeciwdziałać wszelkiemu dostępnym środkami każdej akcji rewizjonistycznej.”

Druga rezolucja mówi o zastosowaniu „rozbrojenia moralnego” przez prasę obu krajów.

Afera z zamówieniami sowieckimi

Berlin, 4. 12. (PAT.) W Berlinie rozpoczął się proces przeciwko Karolowi Siebergowi, oskarżonemu o zatajenie dochodów i majątku przed niemieckimi władzami podatkowymi. Według zeznań Sieberga, wbrew twierdzeniom władz podatkowych, znaleziona u niego suma 500 tys. marek nie jest jego własnością, lecz należy do wielkiej firmy przemysłowej Otto Wolff w Nadrenji, w której pracował jako prokurent.

Pieniądze te przeznaczone były na łapówki dla pracowników rozmaitych sowieckich przedsiębiorstw handlowych. Sieberg otrzymał polecenie od f-my zdobycia zamówień dla Rosji so-

wieckiej. Wobec tego, że f-ma Wolff nie była dopuszczona do dostaw sowieckich, Sieberg utworzył własną firmę, mającą rzekomo na własną rękę prowadzić interesy z Rosją sowiecką. Dzięki pośrednictwu Sieberga f-ma Otto Wolff otrzymała ostatnio szereg wielkich zamówień dla Rosji sowieckiej, a Sieberg wypłacił pracownikom sowieckim przedstawicielstw handlowych prowizję. Pośredniczył w tych wypłatach brat Sieberga, Remy, który miał w jednym z banków amsterdamskich własne konto.

Sieberg oświadczył wczoraj podczas rozprawy sądowej, iż łapówki otrzyma-

łi w ten sposób m. in. następujący urzędnicy rosyjskich przedstawicielstw handlowych, Leo Gynis, Kagan, Bruno Klausch, Himmel Pfort, Sieberg pośredniczył w ten sposób również w otrzmywaniu dostaw dla szeregu innych firm niemieckich, m. in. dla A. E. G., Felten Guillaume, Alfred Virth et Co, Berthold Levi i L. M. Dürre w Nadrenji.

Gdy władze sowieckie wykryły te nadużycia, wezwały do Moskwy Gynisa, Kagana i Klauscha, czemu jednak wezwani nie uczynili zadość, obawiając się kary. Rozprawa wczorajsza została odroczone z powodu szeregu niewyjaśnionych jeszcze momentów, pozatem sąd uchwalił wezwać szereg nowych świadków dla przeprowadzenia dowodu prawdy twierdzeń Sieberga.

„Szczerbiec

Ukazał się ostatni (29) numer narodowego dwutygodnika „Szczerbiec” Artykuł wstępny przedstawia w związku z ostatnimi wypadkami na wyższych uczelniach jako „Ambicje młodego pokolenia” — rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce. W artykułach St. Piętkowskiego „Korytarz gdański” i J. Białosiewicza „Wzdłuż granicznego pasa”, poruszono sprawę naszych kresów niewyzwolonych, oraz bierność i uległość Polski w stosunku do roszczeń niemieckich. W „Rozłączył duszach” T. Dworak występuje przeciwko temu odłamowi naszego społeczeństwa, który dla „świętego spokoju” unika walki z Żydami. „Polityka w encyklopedji” zwraca uwagę na jednostronność wydawanej przez księgarnię Trzaska, Evert i Michalski świeżo opracowanej encyklopedji. W „Zandarnskich duszach” autor z pasją świetnie zestawia szpiełów i zandarmów carskich z roku 1905 z dzisiejszymi ich naśladowcami W artykule „O upadku ideowym „sanacji” p. Sulimczyk wykazuje przyczyny zaniku wielkiej idei w obozie pomalajom. Numer zamykają ciekawe wiadomości „Z kraju i ze świata”.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Lwowska 15-3, tel. 856-71. Konto w P. K. O. 13975. „Szczerbiec” jest do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu”, oraz u sprzedawców ulicznych. Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie.

Czyś spełnił już obowiązek obywatelski?

Czy złożyłeś dobrowolną ofiarę na bezrobotnych m. Poznania?

Konto Komitetu Miejskiego dla spraw bezrobocia — P. K. O. nr. 213 005.

Leczyć można się i w domu...

stosując wypróbowane i zalecane przez lekarzy joachimstałskie

okłady radowe „Radiumchema”

przy artretyzmie, cierpieniach stawów, ischiasie, chorobach kobiecych, przemianie materji i t. d. — now 7-33

Zadajcie bezpłatnych przespektów „RADIUMCHEMA”. Warszawa, Śniadeckich 22. tel. 8-83-11.

Jasna czekolada WEDLA najbardziej mleczna ze wszystkich.

Pw 9 127-62.337

UZYWAJ NOŻYK



Nożyk Gillette był i jest nadal pierwszym nożykiem na świecie.



Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

PALACZE! BONICOT
chronicie Wasze zdrowie
pałac, używajcie

Pw 8515-2 12.34

Dwie krople BONICOTU wstrzyknięte do papierosa, cygara lub fajki chronią gardło, płuc, serce, żołądek i jelita od szkodliwego działania Nikotyny. Do nabycia w aptekach, drogeriach i sklepach tytoniowych

Bole REUMATYCZNE, ARTRETYCZNE, NEURALGICZNE.
USMIERZA ZNIECZULAJĄCY
BALSAM BENGALSKI KARPINSKIEGO
Tw 541

Skuteczny środek
przy wszelkich przeziębieniach organów oddechowych i kaszlu działający ochrannie i niedośćglej wartości leczniczej, stanowią znane od 40 lat
Kaisera karmelki piersionie z 3 jodłami
Prawdziwe tylko z marką ochr „3 Jodły”. Zgorą 15 000 notarialnie nie uwierzytelnion. świadek jest niezbitym dowodem dobrej tchże. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

PALACZY Jedyną podarek na Św. i likofaja
BONICOT
usuwiający szkodliwy z tytoniu.
Pp 8612-70,176

Z życia Polonji amerykańskiej

Podziękowanie dla prezydenta Hoovera — Nowa ostoja życia polskiego — Dzieło o Polsce — Jubileusz Sokola w Buffalo — Ze zjazdu w Detroit — Polonja kanadyjska skonsolidowała się — Protesty przeciw deportacji obywateli polskich — Sensacyjny proces komunistów

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Nowy Jork, w listopadzie.
W alarmującej Polonję sprawie planowanej rewizji zachodnich granic Polski, o której prasa amerykańska zamieściła dość balamutne wiadomości, łącząc z sprawą osobę prezydenta Hoovera, opinia polska uspokoiła się znacznie po opublikowaniu znanego zaprzeczenia ze strony Białego Domu. Organizacje polskie wysłały na ręce prezydenta listowne podziękowania, w którym wyrażają zaufanie dla stanowiska prezydenta Hoovera w tej ważnej dla Polski sprawie.

„Pański wybitny poprzednik, prezydent Woodrow Wilson, proklamował prawo Polski do niepodległości z dostępem do morza — brzmiały słowa końcowe listu — jako koniecznym warunkiem utrwalenia pokoju wśród narodów europejskich. To było jednym z celów, osiągniętych przez udział Ameryki w wojnie światowej, dokonaniem zgodnie z wolą całego narodu. Mamy więc po temu wszelkie dane, aby sądzić, że istniejące przyjazne stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Polską, będą nadal podtrzymane i przyniosą nieograniczone korzyści dla obydwóch krajów“.

Polonja nowojorska, zamieszkała w górnej części miasta, pozyskała wkrótce nową parafię polską. Organizacja nowej placówki życia religijnego i narodowego zajmuje się ks. Burant, uzyskawszy pozwolenie ks. kardynała Hayes. Realność w Claremont Hall, zakupiona przez ks. Buranta jest zaczątkiem nowej parafii i stanie się z czasem środowiskiem życia tamtejszej, licznej Polonji. tembardziej, że istniejące już w tej dzielnicy towarzystwa polskie wykazują świetny rozwój a stworzenie parafii polskiej staje się wprost potrzebą.

W Nowym Jorku ukazało się nowe, piękne dzieło o Polsce, zatytułowane „Jadwiga, wielka Królowa Polski“. Autorką pięknej książki, pisanej z wielkim pietyzmem dla niezapomnianej, wielkiej królowej Polski, jest p. Vernon Kellogg. Wstęp do książki napisał Ignacy Paderewski, a introdukcję Frank Simonds, przyjaciel Polski. Dzieło p. Kellogg, wydane starannie przez firmę Mac Miller, dla swych wysokich zalet literackich, dotrze niewątpliwie do kół inteligencji amerykańskiej, gdzie szerzyć będzie prawdę o historii i pięknie nieznanego kraju, jakim dla wielu Amerykanów jest jeszcze dotąd Polska.

Podniosła uroczystością uczciło Sokolstwo w Buffalo, N. J., 35. rocznicę założenia gniazda. Gniazdo buffalowskie jest jednym z najstarszych, najbardziej zasłużonych i najliczniejszych w organizacji sokolej w Stanach. W myśl idei sokolstwa przeprowadza skuteczną pracę wychowawczą wśród swych młodych członków, którzy skupiając się w własnym ognisku Sokola, mieszczącym się w pięknym budynku przy Broadway, gdzie prócz ćwiczeń fizycznych, odbywanych pod kierunkiem specjalnych instruktorów, zaprawiają się również do pracy społecznej. Naczelnikiem gniazda jest p. Tadeusz Ziółkiewicz.

Z okazji jubileuszu odprawił ks. biskup Plagens uroczystą mszę św., po czym odbył się bankiet z udziałem wysokiego duchowieństwa, mayora miasta i wielu wybitnych obywateli. Wieczorna akademja jubileuszowa zgromadziła przeszło tysiąc osób. Piękne przemówienia, na temat doniosłości pracy społecznej, połączonej z ideą Sokola, wygłosili: ks. biskup Plagens i prezes Sokolstwa Polskiego, p. dr Teofil Starzyński.

Pierwszy Zjazd Polskich Organizacji Społecznych i Humanitarnych w Ameryce, obradował w Detroit i powziął ważne uchwały w kierunku skonsolidowania sił, celem skutecznej akcji niesienia pomocy potrzebującym rodakom. Szczególną troską Zjazdu był los Inwalidów Armji Polskiej, z których większość znajduje się w bardzo trudnym położeniu, jak to w dłuższej przemowie przedstawił uczestnikiem Zjazdu, prezes Stow. Wet. Armji Pol., p. Franciszek Dziób. Uchwalono odpowiednią rezolucję, w której Zjazd poleca inwalidów i chorych weteranów Armji Polskiej szczególnej uwadze organizacjom, instytucjom humanitarnym i działaczom społecznym i prosi o wspieranie Funduszu inwalidzkiego im. Mistrza Ignacego Paderewskiego. Obrady zjazdu toczyły się w Domu św. Elżbiety, w którym mieści się Liga Spraw Polskich.

Z Toronto donoszą o pożytecznym wyniku pierwszego Zjazdu przedstawicieli organizacji polskich w Kanadzie, jaki się odbył na początku listopada. Uchwalą licznych delegatów towarzyszy polskich z całego kraju ukonstytuowano Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w Kanadzie, łączące liczne, dotychczas porozpraszane, organizacje polskie w jeden związek. Obrady Zjazdu toczyły się przez dwa dni. Poważną większością głosów uchwalono statut oraz rezolucje, które przyjęto przez akklamację i dokonano wyboru członków naczelnej delegacji. Prezesem jest p. L. Wiktor z Montrealu. Organem prasowym Zjednoczenia ustanowiono „Słowo Polskie“, polski tygodnik bezpartyjny, wychodzący w Montrealu. „Zjednoczenie“ jest pierwszą polską organizacją centralną, zrzeszającą 100,000 Polonję kanadyjską w zwartą całość, na wzór wielkich zrzeszeń polskich, istniejących w St. Zjedn. Jako organizacja bezpartyjna skupia „Zjednoczenie“ wszelkie towarzystwa polskie o charakterze społecznym, religijnym, naukowym, zawodowym, towarzyskim, sportowym itd., prócz przewrotowców a celem jego jest obrona narodowego, moralnego i materialnego dobra żywiołów polskich w Kanadzie, oraz krzewienie ideałów narodowych i odpieranie wrogich napaści na Polskę i naród polski. Na zjeździe w Toronto zaprotestowali przedstawiciele Zrzeszeń polskich przeciw przymusowej deportacji bezrobotnych Polaków, stosowanej przez władze rządowe kanadyjskie, oraz uchwalili m. in. rezolucję, dotyczącą sprawy szkolnictwa polskiego, w której zwracają się do rządu kanadyjskiego, apelując o uwzględnienie nauki języka polskiego w zakładach naukowych, w tych miejscow-

Mydło
ELIDA
Favorit



Czyste, łagodne, wytwornie perfumowane

Pp 9128-02361

ściach, w których zamieszkuje Polacy. Nazwa angielska „Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich“, brzmi: Federation of Polish Societies in Canada — a siedzibą jego jest Montreal.

Miasto Winnipeg w Kanadzie, deportuje przymusowo tych wszystkich obywateli polskich, którzy z powodu braku pracy, zwrócili się po zasiłki do miasta. Władze miejskie, zastaniając się ustawą imigracyjną, która orzeka, że imigranci, będący bez środków do życia, mogą być deportowani w ciągu pierwszych pięciu lat pobytu w Kanadzie, żądają dalszej deportacji bezrobotnych cudzoziemców, korzystających z zapomóg miejskich. Ustawa powyższa, nie powinna mieć zastosowania w obecnych czasach ciężkiej depresji, gdyż krzywdzi ludzi zupełnie niewinnych. W obronie rodaków wystąpił konsul polski, p. Stanisław Zwolski, wystosowawszy energiczny protest do władz miasta, przeciw przymusowej deportacji obywateli polskich.

W Toronto odbywał się niedawno sen-

sacyjny proces przeciw dziewięciu komunistom, członkom zarządu partji komunistycznej w Kanadzie. Rewelacyjnym momentem w procesie były zeznania sierżanta policji kanadyjskiej, Leopolda, który otrzymawszy rozkaz zbadania tajnych działań komunistów, wstąpił do partji. Leopold był od 1921 roku członkiem partji komunistycznej i zdobył sobie w krótkim czasie takie zaufanie, że nie tylko iż mu powierzono urząd w partji, lecz odsłaniano przed nim różne tajemnice. Sierżant policji działał tak ostrożnie w swej podwójnej roli, że komuniści dowiedzieli się dopiero na sali sądowej, kim jest właściwie ich dotychczasowy sekretarz oddziału w Regina, Sask.

Proces ujawnił, że Moskwa finansuje partje komunistyczne w Kanadzie i że głównym celem komunistów było usunięcie siłą rządu kanadyjskiego. — Mimo wzmoczonej agitacji nie powodzi się komunistom w Kanadzie i liczebnie są bardzo słabi. Oskarżonych wywrotowców skazano na długoletnie kary więzienne. B. R.



Krajobraz Polski w twórczości naszych artystów — Jan Stanisławski: „Przed burzą“ (olej).

Fot. R. S. Ulatowski

Kongres eucharystyczny diecezji sandomierskiej

Na terenie diecezji sandomierskiej wroca praca. Duchowieństwo tamtejsze, oraz cały szereg jednostek z pośród społeczeństwa święckiego z J. Ekscelencją ks. Biskupem Jasińskim i Generalnym Sekretarzem Kongresu ks. Prałatem Dominikiem Ścisłką przygotowuje Pierwszy Kongres Eucharystyczny diecezji sandomierskiej, który odbędzie się 27, 28 i 29 czerwca 1932.

Kongres ten stanowiąc będzie niejako plon rzetelnej i ofiarnej działalności J. E. Biskupa Ordynariusza Jasińskiego i ks. Biskupa Sufragana Kubickiego wraz z duchowieństwem miejscowym, dlatego też zgóry przewidzieć można, że Kongres wypadnie wspaniale.

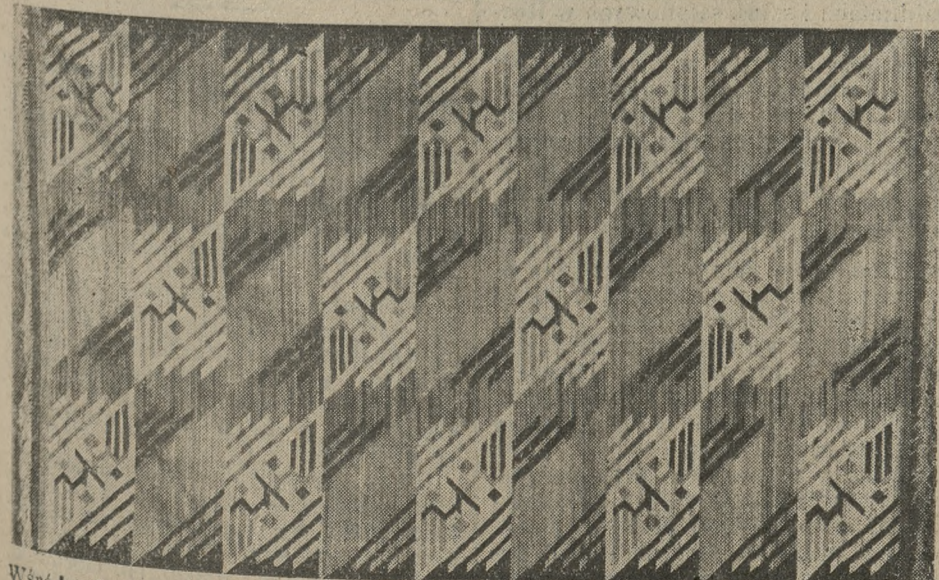
Katolicy z przekonania rozumieją coraz więcej doniosłość i konieczność udziału społeczeństwa świeckiego w akcji katolickiej. Niemal z dniem każdym wzrasta wszędzie pragnienie czynnego udziału w służbie Boga, w krzewieniu Miłości do Chrystusa — Króla.

Z opieki nad niewidomymi

Jak wiadomo, na podstawie rozporządzenia p. ministra Spraw Wewnętrznych wszyscy członkowie Zjednoczenia Pracowników Niewidomych Rzeczypospolitej Polskiej zostali zaopatrzeni w laski koloru białego, które ułatwiają im uzyskanie pomocy ze strony organów bezpieczeństwa. Każdy niewidomy zaopatrzony został również w legitymację z fotografią i numerem, odpowiadającym numerowi umieszczonemu na lasce. Ostatnio Ministerstwo Komunikacji wydało polecenie wszystkim dyrekcjom, aby personel stacyjny i pociągów tak na stacjach, jak i w pociągach, otoczył szczególną opieką niewidomych, zaopatrzonych w laski koloru białego i udzielał im pomocy przy zajmowaniu miejsc w pociągach jak i przy przechodzeniu przez peron i t. d.

KONTO KOMITETU

nieśnienia pomocy biednym i bezrobotnym na miasto Poznań P. K. O. nr. 213-005.



Wśród młodych zdobników. Kilim projektu i wykonania p. Marji Sztarkówny, uczennicy Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu.

Fot. R. S. Ulatowski

Z CYKLU: MAŁE MIASTECZKO.

Królewna Płotka

(odczytany na „Żywym Dzienniku“)

Punkt tu bajeczny — środek miasta,
Stąd na wsze strony się rozrasta
Białe na ulic krzywy krzyż
Miasto rodzinne me, — ach, czyż? —
Tutaj z bakonu każdą porą
Można oglądać cały ruch,
Czy to pogrzebom, czy nieszporem,
Łatwo nadąży chętny duch.

Tu wodę biorą z miejskiej studni,
Tu święty Florjan trzyma straż,
W ziemię się niby wparł obłudnie
A ku niebiosom dźwiga twarz. —
Tutaj wieśniaczki wczesnym rankiem
Sprzedają mleko i jarzyny,
Obsiadły świątka krasnym wiankiem
Pomimo chłodu i godziny...
Tutaj w niedzielę, po kościele
Jest promenada pięknych dam,
Uśmiechów można zebrać wiele,
Choć brzydszym człek, niż djabeł sam.
Tutaj w tym oknie, na balkonie
Czuwa najczulsza z wszystkich straż,
W nadobną, kształtną, smukłą dłonię
Kryje rzeźbioną śliczną twarz,
I ciągle patrzy, ciągle słucha...
Jakże spokojna, jakże słodka
I ródzi się w promieniach ducha
Dziewczyny tej... „królewna - płotka“.

Wyrocznia miasta, ona wie,
Kto komu się ukloni, gdzie,
O ile wżwysł uniesie rondo,
Kto Messaliną, kto Giocondą,
Kto płaszczem cnoty kryje grzech,
U kogo piądz pokrywa śmiech,
U kogo śmiech pokrywa piądz,
Gdzie on, skąd on, i co on zaczął?
Szpiegują oczy bez korzyści,
Z potrzeby serca nieodpartej,
Ludzie się kręcą, jak statysci,
Ona, jak wróżka, patrzy w karty.

Może kabale z nich układa
Z przebiegu pstrych i obcych zdarzeń
Wyczytałby nareszcie rada
Spełnienie tajnych serca marzeń...

Ale królewicz nie przybywa,
Pobiegły oczy na rynek pusty,
Ach, jakże jestem nieszczęśliwa,
Dziewczyna lka ślicznymi usty...

*Bo ona, która wszystko wie,
Wciąż nie wie kto i jak i gdzie?*

Poznań. Jan Sztudyingier.

Bankructwa w Wiedniu

Wiedeń, 5. 12. (PAT.) Znana firma „Schuchardt Schuette“ ogłosiła niewypłacalność. Pasywa firmy wynoszą i milj. szyl.

Firma proponuje spłatę zobowiązań w wysokości 40 proc. płatnych w 4 ratach.

Z teatru

„Ich synowa“, komedia w 3 aktach Adama Grzymały - Siedleckiego, Teatr Polski. Reżyser: Bolesław Szczurkiewicz. Role ważniejsze pp.: Biesiadecka, Młodziejowska - Szczurkiewiczowa, Wierzejska, Kreczmar, Kwaskowski, Noskowski.

Jeżeli się gdzie zaręczać, to oczywiście w dancingu. I to nad ranem, a koniecznie z przystojną manikurzystką, której się przedtem na oczy nie widziało. Tak zrobił pan Cacy, jedyny syn Jasia i pani Chérie i wcale tego nie żałował ani on, ani jego rodzice, jak się to im przy końcu okazuje. Co do początku — to zapowiada się on wspaniale tylko synkowi, nieco zawiązanemu. Papa i mama są prosto rozpaczeni, bo i ktoby nie był. Cacuś przywiózł swoją nagłą narzeczoną do domu rodzicielskiego, aby ją zaprezentować, w dodatku naręczona zniknęła a została tylko jej ciotka, ululana tak śmiertelnie, że się jej dobudzić nie można. Scena, w której wychodzi wreszcie z alkoholizowanego letargu, jest jedną z najsmieszniejszych, jakie Siedlecki kiedykolwiek wymyślił, a to może dosyć. Przytem ciotynie gra p. Wierzejska i Jasia p. Noskowski. Od marszałkowej z „Maman do wzięcia“ czekały daremnie nasze komickim na drugą figurę o takim gatunkowym ciężarze komizmu — i poczeka ją znowu, aż się Siedleckiemu spodoba czemuś je obdarować po raz trzeci. P. Noskowski był swego czasu ostatnim chyba „lekkim amantem“ scen przedwojennej krotchwilii, będąc wśród nich równocześnie pierwszym bez żadnej wątpliwości. Otóż Jaś to lekki amant naprawdę z łysinka i z odrobiną arystyzmu, lecz dalej lekki i dalej amant.

Siedlecki był ongi dyrektorem teatru i ma z tych czasów zapewne przemile wspomnienia (choćby woli, aby mówić z nim o jeszcze przyjemniejszych). P. Noskowski, wtedy bliski jego współpracownik, musiał się dyrektorowi niemiła zastąpić, jeżeli jeszcze teraz, po latach, dostał taką gratyfikację. Ale też i Siedlecki będzie mógł poszukać drugiego Jasia, coby fruwał od separaty do separaty z taką gracją podtusiatego motylka. Aby „Jej synowa“ przeszła wszystkie sceny wśród huraganowego śmiechu, wystarczyłaby na dobrą sprawę ta warszawska arcyklepikarka i ten radosny cymbał, nieustannie śmiejący się do życia jak do sera. A to przecież tylko cząsteczka.

Mianowicie Cacy nie zrobił wcale takiego megalansu, jak się w pierwszym akcie wydawało. Panienska okazuje się bardzo do rzeczy i, gdy rodziciele Cacego znaleźli się na bruku, bo Jaś przemotyłkował swoje kamieniczki (nie bez udziału Cacego, który lubi karty) wzięta do siebie zarówno Jasia, jak jego małżonkę, Cacego zaprzęga do roboty, tak jak zaprzęga samą siebie i z nim kortyna zapadnie po raz ostatni, jesteśmy pewni, że wszystko będzie dobrze. Kto zechce, może stąd wyrozumieć, że pewien zastrzyk zdobywczosci proletariackiej dobrze robi zaspianym w dobrobycie burżujom, gdy się obudzą golcami. Oczywiście Siedlecki mówi ciągle w tonacji groteskowej, sypiąc conceptami, które skaczą jeden przez drugi i formalnie biją się o to, który będzie śmieszniejszy. Nasze współczesne komedje chorują najczęściej na rozdwojenie osobowości. Przez dobrą chwilę autor mówi „artem albo i fika koziółki, nagle uprząta trampolinę, u-

stawia kazalnicy i ni stąd ni zowąd wpadamy w okliwe morały, które czują się w tem otoczeniu jak karawaniarz na balu. Siedlecki żartuje od początku do końca; gdy chce nam podsunąć jaką eicha prawdę, pokazuje ją w pozycji konceptu: do góry nogami. Zrazu tylko się śmiejemy, po chwili zaczynamy miarkować, że jest w tem coś do odcyfrowania.

Osobny smak mają drobne prztyczki, jakie rozdziela mimochodem. Jest w drugim akcie taki kelner - filozof, który melancholijnie wspomina przedwojenną Warszawę z jej wykwintem kokot, manjer towarzyskich, szampana w gabinetach i sztuk salonowych w Rozmaitościach, gdzie wicehrabia Wolski i margrabia Nowicki uczyli ludzi jak osoby z towarzystwa mają się elegancko obrażać i jak wytwornym gestem pożyczają sobie pieniądze na wieczne nieoddanie. P. Kwaskowski gra go w delikatnie pochwyconym tonie dystygowanej poufalości, słusznie dostał oklaski za kilka dobrze wycelowanych powiedzeń (na dalszych przedstawieniach będzie ich jeszcze więcej), a wśród tych, co się zaśmiewali, może i pomyślał kto na marginesie, że w dzisiejsze dancingowe uproszczenie obyczaju wartoby znów wprowadzić parę subtelniejszych odcieni: np. różnicę między prostotą, a prostactwem.

Sala była oczywiście przepelniona. Na Siedleckim jest to reguła od pierwszego do dwudziestego piątego przedstawienia, a potem zaczyna się od początku. Śmiech właściwie nie ustawał. Ładnie zastąpili się w tem Siedleckiemu aktorzy na ich czele dyr. Szczurkiewicz jako reżyser. Dawno nie miało się tak mocnego wrażenia, że sztuka go-

Gandhi złoży wizytę Ojcu św.

Rzym, 5. 12. (PAT.) „Il Tevere“ donosi, że według obiegających pogłosek, Gandhi z okazji swej podróży do Rzymu ma złożyć wizytę Ojcu św.

Dziennik wyraża przekonanie, że z uwagi na wielkie znaczenie Kościoła w Indjach, wizyta ta jest więcej niż prawdopodobna.

Konferencja prasowa u Hitlera

Berlin, 5. 12. (PAT.) — Bawiący obecnie w Berlinie Adolf Hitler przyjął wczoraj przedstawicieli prasy amerykańskiej i angielskiej oraz korespondentów kilku dzienników zagranicznych. Na przyjęcie nie zostały zaproszeni dziennikarze francuscy i polscy.

Hitler zapewnił korespondentów o legalnym charakterze swoich planów, przyczem m. in. oświadczył, że partja narodowo - socjal nie czuje się związana zobowiązaniami, przyjętymi przez kanclerza Brüninga w sprawie spłat reparacyjnych.

WIELKA TĘSKNOTA

Jakże znużona i ciężka jest droga na strome szczyty sławy! Ilekroć zaparcia się siebie i poświęcenia trzeba w życiu, aby osiągnąć powodzenie! A cóż dopiero karjera gwiazdy filmowej! Ilekroć to leżała niejedna wielka dziś gwiazda srebrnego ekranu, ile to ciężkiej pracy poświęcić musiała niejedna piękna artystka — zanim nazwisko jej opromieniła aureola sławy, zanim filmy jej zaczęły mieć powodzenie u publiczności a wszelkądna prasa zaczęła ją łaskawie nazywać gwiazdą i ulubienicą tłumów.

W to zaczarowane królestwo filmu, w krainę uludy i bajki, przenosi nas najnowszy film p. t.:

WIELKA TĘSKNOTA

w niezwykle interesujący sposób przedstawiający karierę młodej dziewczyny, którą przypadek czyni wielką gwiazdą, porównującą publiczność...

Przed zachwyconymi naszymi oczyma ukazuje się na srebrnym ekranie Królestwo Filmowe, jesteśmy w olbrzymim atelier, obserwujemy codzienną znużoną pracę artystów, widzimy wszystkie największe gwiazdy ekranu — wszystko to na tle wzruszającego dramatu młodej statystki, która po przezwycięzeniu wszelkich trudności, po utracie własnego szczęścia — uzyskuje nareszcie sławę i popularność.

WIELKA TĘSKNOTA — to film, w oryginalny i niezwykle ciekawy sposób, przedstawiający życie gwiazdy srebrnego ekranu. Rolę główną w tym czarującym filmie kreuje złotowłosa **KAMILA HORN** a w otoczeniu jej znajdują się wszystkie najwybitniejsze gwiazdy a więc: **ANNY ONDRA, LIL DAGOVER, OLGA CZECHOWA, BETTY AMANN, MARJA PAUDLER, KONRAD VEIDT, HARRY LIEDTKE, H. SCHLETTOW, FR. KORTNER** i inni.

Premjera tego filmu odbędzie się już jutro, w poniedziałek, dnia 7 grudnia r. b. w teatrze „Słońce“.

zp 141

Najmilszy opominek gwiazdkowy

Jak było do przewidzenia, mila pamiętka „Tygodnia książki polskiej“ w postaci autografu autora, udzielnego bez żadnej dopłaty na zakupionej książce, ściągła do księgarni miejscowych liczne rzesze kupujących, pragnących skorzystać z tak niecodziennej okazji, zwłaszcza, że niektórzy autorzy oprócz nazwiska wpisują swym czytelnikom bardzo piękne dedykacje. Jak nas informują, nabywcy książek proszą przeważnie o wspomniane dedykacje dla swych krewnych i znajomych, przeznacząc kupione egzemplarze na upominki gwiazdkowe.

Książka już sama w sobie stanowi najmilszy i najpraktyczniejszy podarek a ozdobiona autografem autora, stanowi dar jeszcze cenniejszy. Niechaj więc nikt w odbywającym się obecnie „Tygodniu Książki Polskiej“ nie zapomni zaopatrzyć się w książkę ulubionego autora z jego autografem.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!**Z Teatru Nowego**

Niezwykle miłe chwile przeżyły w dniu wczorajszym dzieci, zgromadzone w Teatrze Nowym na popołudniowym przedstawieniu pięknej bajki „Złote serduszek“, którą bogata treść i prawdziwie artystyczna oprawa dekoracyjna stawia na poziomie najbardziej wartościowych widowisk tego rodzaju.

Specjalnie miłym był moment, gdy Św. Mikołaj, nawiązując sympatyczny kontakt z rozentuzjanzowaną downią, zaczął rozdzielać podarunki od Dyrekcji Teatru pomiędzy wszystkich dzieci, oczarowane tą niecodzienną atrakcją.

Przy tej sposobności podnieść należy niezwykle staranne wykonanie całej bajki, wycelowanej we wszystkie szczegóły. Bawił i rozśmieszał ulubieniec dzieci p. Górski, pięknie wyglądały pp. Jedyńska, Winiarzówna i Zasadzianka a p. Worosztynowiczowi należy się specjalne uznanie za piękne dekoracje.

(D)

KALENDARZYK

Niedziela, 6 grudnia 1931.

Słońce: wschód 7,47; — zachód 15,40; — długość dnia 7 godz. 53 min.
Księżyc: wschód 3,49; — zachód 13,36; — przed nowiem.

Kal. rzk.: Mikołaj W.; jutro Ambroży B.
Kal. słow.: Jarogniew; jutro Ludomyśl.

Zebrania

- 11 Zw. Wieremistrzów Polskich u p. Jezińskiego, ul. Wroniecka 13;
- 11 Cech Murarzy w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
- 14 Zw. Ziedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników w „Ulu”, ul. Ślusarska 6;
- 15 Pozn. Tow. Ogrodnicze w lokalu ul. Ratajczaka 10;
- 15 Zw. wsz. Inwalidów Cyw., Wdów, Sierót i Starców u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
- 16 Tow. Braterstwo (Wilda) u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
- 16 Zw. Inwalidów Cyw. u p. Chmieliewskiego ul. Marsz. Focha 85;
- 16 Stow. Pań Miłosierdzia (Fara) — herbatka u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
- 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
- 17 Tow. Polsko - Włoskie — podwieczorek w „Adrii”, pl. Wolności;
- 18 Tow. Przem. „Jedność” pod wezw. Św. Antoniego — wieczornica w „Łoży”, Grobla 25;
- 19 Tow. Wychodźców pod „Białym Orłem” u p. Figla na Wierzbicicach 27;
- 19 Tow. Młodzieży Misyjnej Męskiej pod wezw. b. ks. Bosko — przedst. amat. w Boulevard, pl. Nowomiejski nr 5;
- 19,45 Papięskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary w Domu Król. Jadwigi;
- Jutro 16 Koło Kuźniczek w mieszkaniu p. Zakrzewskiej, Wały Wazów nr 15;
- 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emerytów Kolejowych w rest. „Pod Słotkiem”, Górna Wilda 75;
- 17 Koło Położnych w klinice, ulica Polna 17;
- 18 Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
- 19 Tow. Ogródków Działkowych Św. Jana — nadzw. walne zebr. w Domu Kat. na Śródcę;
- 19,30 Komitet Tow. (Wilda) w lokalu ul. Fabryczna 38;
- 19,30 Tow. Powstańców i Wojaków (Stare Miasto) w Domu Katolickim na Śródcę;
- 19,30 K. P. H. „Wilków Morskich” w auli ul. Św. Marij Magdaleny 2;
- 20 K. S. „Strzał” (Św. Łazarz) u p. Dutkiewicza, ul. Kolejowa 49;
- 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Św. Łazarz - Górczyn) w Kasynie Obyw., ul. Marsz. Focha 81;
- 20 Koło Śpiew. im. Bol. Dembińskiego u p. Wróblewicz, Chwaliszewo nr 68;
- 20 Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych (krawcy) na salce „Kasy” w Domu Rzemieślniczym;

Pogrzeby

- Dzisiaj: Sp. Kazimierzy Grzybówny o godz. 13 z kapł. cment. na Jeźcach — Sp. Jana Szymkowiaka o godz. 13,15 z kapł. Św. Józefa — Sp. Anieli z Bujnowskich Białkowskiej o godz. 13,30 ul. Grunwaldzka 11 — Sp. Leona Jezińskiego o godz. 14 z kapł. Św. Józefa — Sp. Franciszka Karpińskiego o godz. 15 z kapł. szpit. miejskiego. — Sp. Marij Wilczyńskiej o godz. 15 z kapł. cment. na Dębcu. — Sp. Ignacego Kunickiego o g. 15,30 z kapł. cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców.

ODWOŁANIE DZISIEJSZEGO WYSTĘPU PALUCCI WYSTĘP PALUCCI WYSTĘP PALUCCI ZAPOWIEDZIANO NA DZIS GOZDZ. 12 w poł. w teatrze „SŁOŃCE” występ TANCERKI PALUCCI ZOSTAJE ODWOŁANY z powodu nagłego zaślubienia artystki w drodze. Pieniądze za zakupione bilety zwraca skład cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20, zp 143

JADWIGA SMOSARSKA DLA WSZYSTKICH!
Mając na celu uprzystępnić szerokim warstwowo publiczności zobaczenie królowej polskiego ekranu i znakomitej artystki Jadwigi Smosarskiej z jej świetnym zespołem artystycznym w doskonałej komedji „Orzeł i reszka”, wyznaczono na dzień dzisiejszy, dnia 6 grudnia o godzinie 3 po południu w Teatrze „Nowości” (ul. Fr. Ratajczaka 21) **PRZEDSTAWIENIE POPOLUDNIOWE PO CENACH OD 50 GR DO 4 ZŁ.**, co wywołało wielką sensację wśród publiczności poznańskiej. Bilety są rozchwytywane, pozostałe zaś do nabycia w kasie Teatru „Nowości” od godz. 11 rano. zp 12 212

KONCERT ZYGMUNTA LISICKIEGO w Poznaniu.
ZYGMENT LISICKI, znakomity pianista, którego nazwisko znane jest chlubnie nie tylko w Polsce całej, ale i zagranicą, wystąpi po raz pierwszy i jedyny w bieżącym sezonie w nadchodzący wtorek, 8 b. m., o 8 wiecz. w Domu Ewangelickim. Znakomity artysta, którego koncerty w Paryżu, Rzymie i w Wiedniu spotkały się z wielkimi uznaniami krytyki, — jest

Gościnny występ artystów warszawskich

Wczoraj o godz. 11 wieczorem w teatrze „Nowości” w Domu Rzemieślniczym wystąpił gościnnie zespół artystów scen warszawskich. Została odegrana lekka komedja L. Verneulle'a p. t. „Orzeł i reszka”. Tę wesołą, pełną zabawnych a nieraz pikantnych scen, historję dwojga młodych, kochających się ludzi oglądaliśmy w Poznaniu już kilka razy. Ona — studentka medycyny, on — młody hrabiec wydziedziczony przez ojca za lekkomyślne postępowanie. Ojciec chce go ulaskawić, ale warunkiem jest małżeństwo z upatrzoną przez rodzinę kandydatką. Młodzi nie chcą się na to zgodzić, ale wierzyciele cisną, trzeba zdobyć pieniądze na jakiegokolwiek drodze. Historia skończyłaby się może smutno, zwichnięciem młodych serc, ale na szczęście — jest to komedja. Sytuację ratuje papamiljoner, który z bliska nie jest wcale katonem — wprost przeciwnie sam ma wiele grzeszków na sumieniu. Słowna awantura miłosna kończy się pogodnie, co na dzisiejsze ciężkie czasy jest wcale ważną zaletą sztuki. Można na nią iść śmiało, bo człowiek ubawi się a w dodatku zobaczy w głównych rolach kilku znakomych artystów stołecznych. P. Jadwigę Smosarską, dzięki filmowi najbardziej popularna, gra rolę pięknej studentki. W rolach męskich występują: Kazimierz Justjan, Stanisław Daczyński, W. Ratschka i S. Łapiński. Dzięki temu zespołowi sztuka zyskuje nowe życie i warto ją zobaczyć. W niedzielę zostanie powtórzona w tym samym teatrze na popołudniowce. (t. kr.)

Usiłowane samobójstwo

Wczoraj otruła się esencją octową 19-letnia biuralistka Leokadja G., zamieszkała na Ratajach przy ul. Kórnickiej. Desperatkę przewieziono w stanie naogół niegroźnym do lecznicy miejskiej. (k)

Krwawa bójka na tle mieszkaniowem

Wczoraj wieczorem na terenie Garaży Centralnych przy ul. Marsz. Focha, w pobliżu dworca na św. Łazarzu doszło do krwawego zatargu na tle mieszkaniowem. Zawiadawca wspomnianych garaży Andrzejewski wspólnie z rodziną pobij dotkliwie tępem narzędziem 19-letniego syna jednego z lokatorów Marjana Lesickiego. Poranionemu udzielił doraźnej pomocy lekarz Pogotowia (tel. 55-55). Sprawę zajęła się policja. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

- Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, beśsenności, złem samopoczuciu pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka - Józefa”. nw 7411**
- Mistrzowski Klub Mandolinistów im. „Chopina” w Poznaniu** pod dyr. p. Zenona Szamborskiego urządza dn. 8 grudnia 1931 w sali Szkoły Handlowej, ulica Śniadeckich 54, o godzinie 4 po południu koncert z udziałem 3 wytrawnych cytrystów. Dochód przeznaczony dla najbardziej bezrobotnych.
- Z Tow. Opieki nad Zwierzętami na Województwo Poznańskie**, Odczyt na temat: „Kochajmy zwierzęta” wygłosi p. red. Edmund Rakowski w poniedziałek, 7 b. m., o godz. 17 min. 15 w Radjo Poznańskiem.
- Herbatka na biednych**, Któż o tem nie wie, jak zima jest ciężka, zwłaszcza wobec dzisiejszego braku pracy! Zima — a z nią biedacy wołają o naszą pomoc, stukają do serc litościwych! Mimo tych ciężkich czasów nie można zaniedbać obo-

wiązku dobroczynności, trzeba dzielić się z najbiedniejszymi. W tym celu odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 16 w sali p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8, herbatka z łaskawym współudziałem „Pierwszej Polskiej Orkiestry Bałajek” pod batutą p. Czesława Bielawnego oraz innych sił artystycznych i amatorskich Własny bufet. O poparcie proszą Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze.

Z giełdy londyńskiej

Londyn, 5. 12. (PAT.) Kurs funta doznał dziś pewnego osłabienia wskutek panicznej sytuacji w Nowym Jorku, wywołanej pogłoskami z Niemiec, a także wskutek zastrzeżenia się sytuacji taryfowej między Francją a W. Brytanią. Dolar notowano przy zamknięciu w Londynie 3.30 3/4, frank 84.50 W Nowym Jorku przy zamknięciu funt notowano 3.30. Cena złota wzrosła o 2 szyl. i 1 pens i wynosi obecnie 124 szyl. i 1 pens za uncję.

Włamanie do składu futer

Łódź, 5. 12. (PAT.) Ubiegłej nocy dokonano zuchwałego włamania do składu futer firmy „Futro”. Złodzieje ukryli się prawdopodobnie już wieczorem w piwnicy, znajdującej się pod sklepem, a w nocy wycieli deski w suficie piwnicy i tą drogą przedostali się do składu. Po zabraniu pewnej ilości futer wartości kilkunastu tysięcy złotych złodzieje wydostali się na ulicę drzwiami frontowymi i odjechali oczekującą ich bryczką. Dochodzenia nie dały dotychczas wyniku.

Zlynczowanie murzyna

Nowy Jork, 5. 12. (PAT.) W miejscowości Salisbury w stanie Meryland pewien murzyn zabił swego białego pracodawcę, poczem usiłował popełnić samobójstwo. Rannego murzyna przewieziono do szpitala. Tłum, złożony z 2000 osób, wtargnął do szpitala, ranne-go murzyna wyciągnął z łóżka, przywiązał do drzewa i udusił, poczem ciało jego spalono na stosie.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Owacyjnie przyjęta na wczorajszej premierze, niezrównana komedja „Ich synowa” Adama Grzymały - Siedleckiego powtórzoną zostanie dziś wieczorem. Obsadę wyreżyserowanej przez dyr. Szczurkiewicza przy osobistym współudziale autora „Ich synowej” stanowią najcelniejsze siły zespołu z pp. Biesiadecką, Młodziejowską, Wierzejską, Kreczmarem, Noskowskim, Kwaskowskim i Sierską w rolach głównych. Niedzielną popołudniówką po cenach niższych przyniesie zawsze mile przyjmowaną „Roxy” w doskonałej obsadzie.

„Wierny mąż”

Wesołe przygody trzech mężów i uciężne kłopoty ich żon — kapitalne pomysły groteskowego detektywa, zakończone przeżabawnym finałem — oto treść szampańskiej farsy pod tyt. „Wierny mąż”, granej obecnie w Teatrze Nowym. Dzięki niecodziennemu humorowi i przekomicznym sytuacjom, widownia stale rozbrzmiewa huczny śmiechem.

„Złote serduszko” i Św. Mikołaj. Św. Mikołaj przybędzie o godz. 3,30 na dzisiejsze i wtorkowe przedstawienie czarującej bajki „Złote serduszko” i będzie rozdawał pomiędzy wszystkie dzieci podarunki od Dyrekcji i od tych rodziców, którzy za jego pośrednictwem chcieli obdarzyć swe pociechy. — Zniżone ceny umożliwiają wszystkim grzecznym dzieciom wzięcie udziału w tem ołsniewającym widowisku, które wzrusza i bawi, za-

LISICKIEGO zgromadził muzykalne sfery naszego miasta.

Bilety po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56-38. zp 12 174

Teatr Polski

DZIS — o godz. 15 „Roxy” — ceny niższe. O godz. 20 „Jej synowa”.

Teatr Nowy

DZIS — „Wierny mąż”.

Teatr operetkowy „Uśmiech”

DZIS — o godz. 3 po poł. „Kraina uśmiechu” (Ceny niższe. — O godz. 8 wieczorem „Czar walca”.

chwycając niewidzianym dotychczas w Poznaniu przepychem wystawy.

Teatr operetkowy „Uśmiech”

Dzisiaj o godz. 8 wieczorem ciesząca się niebywałym powodzeniem operetka O. Strausa „Czar walca” w świetnym wykonaniu całego zespołu. — Wszystkie dotychczasowe przedstawienia arcyzabawnego „Czaru walca” — to prawdziwy triumf dla znakomych artystów, uroczej primadonny p. Haliny Dudiczowskiej, przemilęej J. Fontanówny, A. Raczkowski. J. Sendeckiego (reżyser), Ig. Wiśniewskiego, W. Spingiera, p. W. Trojanowskiej, A. Warchalewskiego i innych. W akcie II efektowne tańce całego baletu. Przepiękna dekoracja projektu p. Jarockiego stanowi barwne tło dla tego atrakcyjnego widowiska, które cały Poznań winien zobaczyć.

Przedstawienie popołudniowe. Dzisiaj o godz. 3 po poł. po cenach znacznie niższych odbędzie się przedstawienie prześlicznej operetki Fr. Lehara p. t. „Kraina uśmiechu”, w której występuje świetny tenor scen zagranicznych p. Kazimierz Czarnecki oraz cała koncertowa obsada premierowa. — Wschodnie nastrojowe dekoracje projektu prof. Jarockiego dodają atrakcyjnej „Krainie uśmiechu” niezwyklego uroku.

T. C. L. a oświata ludu dokona cudu Przy imiennych zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegrafów T. C. L.

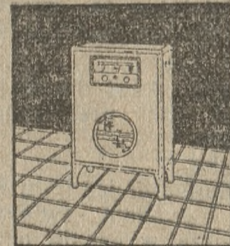
Do wszystkich matek dbałych o zdrowie swych dzieci!

Matki! Wicie chyba, że ciało małeńkiego dziecięcia jest zbyt wrażliwym, aby je pielęgnować pierwszym lepszym, złe preparowanym i nieaseptycznym pudrem, który niejednokrotnie powoduje niedoległości i choroby skóry u dzieci. — Wybór przeto właściwego pudru powinien być dla Was. Matki, kwestją zasadniczą. Pamiętajcie, że najlepiej pielęgnować ciało dziecięce sterylizowany puder dla dzieci „Borsal”, usuwający bez śladu zacerwienia i wypralność skóry, wytwarzany przez fabr. chem. R. Barcikowski Sp. Akc. w Poznaniu. Do nabycia w każdej aptece i drogerji. Pp 7813 39.193

Wciąż niedościągnięte...

ELEKTRYCZNE ODBIORNIKI PHILIPSA

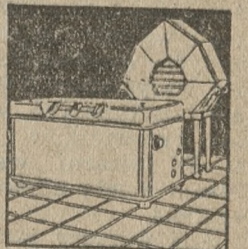
Philips 2607



Luksusowy 4-lampowy odbiornik Philipsa typ 2607 z wbudowanym głośnikiem elektrodynamicznym. Silny, czysty i wierny odbiór stacy europejskich Zaprzytamany w słynne lamy złotej serji PHILIPSA.

Philips 2511

Luksusowy 4-lampowy odbiornik Philipsa typ 2511, zaopatrzony w słynne lamy złotej serji PHILIPSA i elektrodynamiczny głośnik typ 2113.



Pomimo mnożących się coraz to nowych typów odbiorników, na wciąż niedościągnięte wyzynie pozostają odbiorniki Philipsa: typ 2511 i 2607. Już od dłuższego czasu zajmują te odbiorniki czołowe miejsce w klasyfikacji sprzętu radiowego świata, zdobywając nieustannie poza pierwszymi nagrodami na międzynarodowych konkursach i wystawach odznaczenie cenniejsze jakien jest opinia nabywców. Pytajcie tych, którzy je nabyli. np 7402

Informacje we wszystkich sklepach radiowych.

Demonstracje na wystawie Philipsa „Radio i Światło” Poznań, Pasaż Kina Apollo.

Do Polskich Zakładów Philips S. A. Warszawa, Karolkowa 36/44.

Proszę o przesłanie szczegółowego prospektu oraz o wskazanie najdogodniejszego źródła zakupu.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Badania starożytnościowe, Niemcy i polityka

Chciałbym tu uzupełnić wywody kol. Koszrzewskiego, pomieszczone w „Kurjerze Pozn.” (nr. 550 str. 4) uwagami etniczno-językowymi. Wiadomo, że Niemcy w propagandzie zagranicznej reklamują dla siebie całe dorzecze Wisły jako „ualter Heimatboden der Germanen” (Kosinna — recte Kozina lub Kosina (?), bo ten uczyony jest zgermanizowanym Mazurem). W literaturze niemieckiej dotyczącej tego przedmiotu, Słazaków oraz Kaszubów z bezczelnością, godną lepszej sprawy, nazywa się „Deutsche”, chociaż się podkreśla, że ich rodzimy „Idiom” jeszcze nie wymarł!

Zapytajmy, na jakiej podstawie się to dzieje i dlaczego mówi się stale „uralter”, a nawet nie „alter”? Otóż dlatego, że jest rzeczą zupełnie pewną ponad wszelkie wątpliwości, że ludność dorzecza Wisły, Odry, aż po Łabę i Saalę (Saal) we wczesnym średniowieczu była słowiańska, lechicka, pomorsko-polska lub weszcie polska! Z ukrytą tedy tendencją pomijali Niemcy skład ludnościowy Zachodu Słowiańskiego względnie Wschodu niemieckiego w wiekach V — XIV i po dziś dzień, abając o Germanach w czasach pradawnych („in uralter Zeit“!). Dlaczego to czynili? Otóż dlatego, że czasy przed naszą erą i około narodzenia Chrystusa nie są jasne, co do danych historycznych, innymi słowy, nie wiemy naprawdę na podstawie źródeł historycznych, jakie ludy te okolice zamieszkiwały.

Niemcy, opierając się na tendencyjnej i naśladowczej borszurze Tacyta, pisarza rzymskiego z I. w. po Chr. pod tytułem „Germania”, dowodzą, że te krainy były „napętnione” ludami germańskimi. Obecnie nawet nauka niemiecka, w szczególności S. Feist i Norden, redukują Tacyta do właściwej miary, w Polsce ciekawie pod tym względem uwagi pomieszczały w swych pracach s. p. J. Łęgowski oraz M. Rudnicki. Ten ostatni wogóle odmawia Tacytowi zdolności rozróżnienia Słowian od Germanów, bo pisarz ów w swej własnej broszurze w rozdziale 46. zalicza Słowian (Venedi) wyraźnie do Germanów!

Niemcy, przerzucając spory o etniczności zaludnienia dorzecza Wisły i Odry w czasy przedhistoryczne, byli pewni swej przewagi naukowej. Jednakowoż przewaga ta ma się ku końcowi. Powstanie Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Poznańskim i jego działalność wydawnicza doprowadziły do skoncentrowania rozproszonych przedtem usiłowań polskich starożytników.

Rezultatem tego było rozpoznawanie coraz dokładniejsze faktu, że twierdzenia nauki niemieckiej o Germanach w dorzeczu Wisły i Odry w czasach przedhistorycznych należy poddać rewizji, że dowody, przytaczane na tę okoliczność przez naukę niemiecką nie wytrzymują krytyki, że owszem są dane, zwłaszcza w nazwach rzecznych, świadczące z całą pewnością o prastarem zaludnieniu słowiańskim, polskim, lechickim w tych okolicach. Obecnie można powiedzieć, że nazwy rzeczne dorzecza Wisły i Odry są słowiańskie, lechickie, polsko-pomorskie, albo przedindoeuropejskie, a o ile dadzą się stwierdzić nazwy z językowymi elementami germańskimi, to są to ślady inwazji późniejszej w każdym razie.

Ten kierunek badań gruntownie podważył tendencyjny napór polityczny nauki niemieckiej na granice polskie. Oni ipso jednak poddał w wątpliwość wszelkie pretensje historyczne i przedhistoryczne niemieckie do ziem spornych oraz do sąsiadujących z nimi ziem obecnie zgermanizowanych, ale słowiańskich, lechickich, polsko-pomorskich lub polskich jeszcze we wczesnym i późnym średniowieczu!

Jeżeli Niemcy na podstawie tego, że jakoby w epoce przedhistorycznej jakowś Germanie mieli być nad Wisłą, reklamują dla siebie dorzecze Wisły, bo „Weichselland” ma być „ein uralter Heimatboden der Germanen”, to przecież z o wiele większą słusznością Polacy mogą powiedzieć Niemcom: oddajcie nam Wrocław, Lubusz, Szczecin, Gdańsk; bo to są dowodnie miasta polskie; Wrocław był mianowicie stolicą państwa polskiego w XII wieku, a Szczecin należał do państwa Mieszka I., Gdańsk zaś zawsze był w posiadaniu Polaków. Jeżeli Niemcy powiadają, że duża ludność niemieckiej stało się Polakami, to na to możemy odpowiedzieć: „Dajcie, proszę, pewną ilość kolonistów nie-

mieckich, w wielkiej mierze jednak słowiańskiego, lechickiego, polsko-pomorskiego lub polskiego pochodzenia, stała się istotnie polska, aleć przecież daleko większe masy ludności słowiańskiej, lechickiej, polsko-pomorskiej lub polskiej uległy zniemczeniu na całej przestrzeni od dzisiejszej granicy polskiej aż po linię Łaby i Soły! To są fakty oczywiste: cały Wschód niemiecki — to dawna ludność słowiańska lub staropruska.

Oczywiście z takiej argumentacji nie wynika bynajmniej, abyśmy mieli twierdzić, że okolice, dawniej słowiańskie należy Niemcom odbierać, anektować i t. d. Tak naiwnie łakomyi na cudze dobro są tylko Niemcy, którym się zdaje, że jeśli gdzieś jakiś Germanin był, to to już bezsprzeczna własność niemiecka, chociażby ten Germanin nienawdził Niemców dzisiejszych tak, jak np. Duńczycy lub Fryzowie. — Przez tę argumentację mówi się tylko Niemcom, aby przestali naciągać naiwnych ludzi swymi urojonymi pretensjami, bo inni, w szczególności Polacy mają znacznie lepsze prawa do ziem dzisiejszemu zniemczonych, a jednak z nich nie korzystają i nie wołają o oddanie ich sobie. Niemcy wprowadzili fałszywym cytaty z wydawnictw Instytutu Zach.-Słow., ale kilka takich fałszerstw już zostało przygwoźdżonych w „Sławię Occidentalis”, a przyjdzie pora i na przygwoźdżenie innych.

Oczywiście takie stanowisko polskie nie przesądza bynajmniej tego, co robi ludność, dzisiaj zniemczona, a dawniej słowiańska, lechicka, polsko-pomor-

Jeszcze tylko 5 dni

dzieli nas od ciągnięcia Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności, która się odbędzie nieodwołalnie 10 grudnia br.

KUP PRZETO LOS 3.— zł i zapewnij sobie w ostatniej chwili możliwość uczestniczenia w rozegranii cennych nagród, które oglądać możesz w składzie firmy Nowakowski i Synowie przy ulicy 27 Grudnia (róg Kantaka) oraz wygraną główną: samochód Forda, wystawiony w oknie firmy J. Zagórski przy ulicy św. Marcina, naprzeciw przystanku tramwajowego.

Nabywając los — prócz szans loteryjnych — spełnisz dobry uczynek, pomagając wykończyć wielkie dzieło wdzięczności za odzyskaną wolność.

ska lub polska. To jest jej sprawa. Wypada jednak w tym związku zaznaczyć, że niektórych Prusaków obejmuje taka abominacja do samych siebie i do pruskości wogóle, że się z rozkoszą wyzywają tej narodowości. Aby się to nie wydało gołosłowne, przytoczam głos pana Fritza W. Müller - Sandera, który powiada: „Die Preussen sind... die notorisch unbeliebteste Nation... Preussen vermag nur Totentänze aufzuführen, mögen sie nun Weltkrieg, Weltwirtschaftskrise oder noch anders heißen. Das ist kein blinder Zufall. — Ich betrachte es als meine Aufgabe, die... Zusammenhänge aufzudecken. Ich halte mich dazu berufen... als geborner Preusse...” (por. „Neues Wiener Journal”, 27. September 1931, nr. 43 595, str. 2). Z punktu widzenia cywilizacji najważniejszą jest rzeczą, aby nie przesądzać dziko ludzi za ich narodowość, jak to czynili i czynią Niemcy, zwłaszcza Prusacy po dziś dzień. Polacy nie uprawiali i nie uprawiają tej dzikości nawet wobec swych największych wrogów, t. j. Niemców i niema żadnych racji, aby obmyślali jakies zamachy względem zniemczonych dzisiaj, dawnych swych współbraci, żyjących na pograniczach niemiecko-polskich.

Mikołaj Rudnicki.

C jako chłodna, od 25 st. do 32 st. jako letnie, wreszcie od 32 st. do 40 st. jako ciepłe. Zrozumiałem jest, że połączenie chłodnej lub zimnej kąpieli z silnym i absorbującym ćwiczeniem, jakim jest pływanie, czyni jej wpływ jeszcze bardziej dodatnim.

O ile się jednak zimna kąpiel zbyt długo przedłuża, następuje po niej zamiast przyjemnego rozgrzewania długo trwające poczucie zimna, skostnienie i zeszywnienie. Należy ją więc przy najbliższym odczuciu marności, lub nawet dreszczu natychmiast przerwać. Ogólnie trzeba przestrzegać zasad: im kąpiel zimniejsza, tem powinna być krótsza. Co do zestawienia wody kąpielowej należy nadmienić, że mniej odczuwa się zimną, o ile woda zawiera materię drażniącą skórę, np. sole. Dla tego też zimne kąpiele morskie — woda Bałtyku — ogrzewa się latem przeciętnie od 14 st. do 17 st. — nie działają nieprzyjemnie nawet na osoby bardziej wrażliwe.

Natrysk przy swej wielkiej użyteczności ma tę jedną słabą stronę, że działa przez zlewianie promieni wody na poszczególne punkty, o wiele bardziej drażniąc na skórę, niż kąpiel we wannie, oddziaływująca równomiernie na całą powierzchnię. Natrysk podrażnia więc jeszcze bardziej rozdrażnione już nerwy, wzmagając niepokój i bezsenność. Poza to ciśnienie krwi o wiele szybciej się zwiększa pod działaniem natrysku. Należy więc stanowczo odradzić osobom nerwowym i takim, które cierpią na osłabienie lub niedomogę krążenia krwi (serca lub naczyń krwionośnych), używanie zimnych natrysków. O wiele lepiej posłuży im wycieranie całego ciała zimną wodą, a w dodatku można je wszędzie i każdego czasu zastosować. Jest ono godne zastosowania przede wszystkim rano, natychmiast po opuszczeniu ciepłego łóżka. Samo nacieranie i froterowanie, przy tem dokonywane, może posłużyć jako codzienna systematyczna gimnastyka. Len.

Nadużycia

w policji warszawskiej

Pojawiła się w prasie wiadomość o przeniesieniu w stan spoczynku komendanta konnej rezerwy policji w Warszawie podinsp. Marcina Szopy. Obecnie okazuje się, że nie został on przeniesiony w stan spoczynku, lecz w drodze dyscyplinarnej wydalony ze służby za nadużycia. Podinspektor Szopa, oraz zastępca kom. Pakulski, popełnili nadużycia przy dostawach siana i owsa, przez przypisywanie znacznych ilości na straty, oraz notowanie wyższych cen. Specjalna komisja, powołana przez główną komendę policji, badała te nadużycia i wydała orzeczenie wydalenia obu oficerów z szeregow policji, a ponadto oddać sprawę prokuratorowi. Na wniosek tejże komisji aresztowano również kilka osób cywilnych z pośród dostawców. Według postępek suma nadużyć popełnionych przez Szopę i Pakulskiego ma sięgać 500 000 złotych.

Powszechna wystawa kościelna w Radomiu

Z racji Kongresu odbędzie się w Radomiu powszechna wystawa kościelna od dnia 25 czerwca do dnia 3 lipca 1932. Wystawa ta szczególnie dziś wzbudzi zainteresowanie wśród przemysłu i handlu katolickiego, bo tu nastąpi zetknięcie się producenta z nabywcą. Nie potrzebujemy chyba rozpytywać się szeroko o dodatkowym znaczeniu Wystawy w okresie panującego dziś zastoju i nastrojów wśród szerokich warstw społeczeństwa, wywołanych wypadkami na wyższych uczelniach naszych.

Na ekspozycję złożą się: organy koncertowe, dzwony, witraże, ołtarze, monstrancje, konfesjonały, amboony, ornaty kapy, świece kościelne, dewocjonalja i cały szereg wytworów zbliżonych do potrzeb kościelnych, wszystko pierwszych firm krajowych i katolickich.

Urzędowe bilety autobusowe obowiązują w całym kraju

Od dnia 1 grudnia na terenie całego kraju obowiązują urzędowe bilety autobusowe, wprowadzone przez ministerstwo robót publicznych.

W dniu 15 listopada bilety te wprowadzone zostały na terenie województw poznańskiego, lubelskiego i pomorskiego, w dniu 22 w województwie warszawskim, w dniu 28 w województwie łódzkim z dniem 1 grudnia zaś na terenie pozostałych województw.

Jak donoszą, w ostatnich dniach z ogólnej liczby 3 700 autobusów międzykrajowych, kursujących na terenie całego kraju, komunikację utrzymuje jedynie niespełna 2 000 wozów.

Dla uczczenia piątej rocznicy założenia

OBOZU WIELKIEJ POLSKI

odbędzie się w niedzielę, dnia 6 grudnia 1931 r., o godz. 11.30 przed poł., w sali Domu Rzemieślniczego, przy ulicy Franciszka Ratajczaka 21 d, staraniem Komitetu Dzielniczy Zachodniej O. W. P.

WIELKA AKADEMJA

Zaproszenia wydaje się w biurach O. W. P., św. Marcina 65, II. p., front, w godz. 10—13 i 15—18. Akademję poprzedzi uroczysta Msza św., która odprawiona zostanie o godz. 9 rano w kolegiacie św. Marii Magdaleny (Farze). Program akademji przewiduje m. in. przemówienie: dr. Andrzeja Wojtkowskiego, dyrektora Biblioteki Raczyńskich, sen. dr. Marjana Seydy i pioska na Sejm Ryszarda Piestrzyńskiego.

Pielęgnowanie skóry przez kąpiele

Wydzieliny skóry ludzkiej o konsystencji lotnej, czyli gazowej ulatniają się poprzez ubranie. Część płynna pociu wsiąka w ubiór. Na skórze jednak pozostają po odparowaniu potu w mniejszej lub większej ilości jego części stałe, jak sole i tłuszcz, a także łój skóry. Poza tom dają czają się w znacznej ilości luseczki z wierzchniej warstwy skórnej, która stale odnawia się od dołu, obumierając i odpadając na powierzchnię.

W ten sposób sama już czynność życiowa skóry stale wytwarza warstwę tłuszczu, soli i zrogowaciałych luseczek na powierzchni, zatykając wyloty gruczołów potnych i lojowych i hamując przez to tak ważną funkcję, jaką jest wydzielenie przez skórę. W wyższym stopniu dzieje się to naturalnie wówczas, kiedy brud i kurz od zewnątrz zanieczyszczają tę tkankę powłokę. Jest więc pierwszym i najważniejszym, a zarazem zupełnie prostym wymaganiem higieny i zamywania do czystości, aby przez częste ciepłe kąpiele usuwać ten nalot skóry dla podtrzymania nieograniczonej i zdrowej czynności wydalniczej naszego futerału.

Ogólnie przyjętą formą zadośćuczynienia temu wymaganiu jest kąpiel w wannie. O ile jednak każdy bez wyjątku ma regularnie korzystać z dobrodziejstwa ciepłej, czy letniej kąpieli oczyszczającej, natenczas dokonywanie ablucji w wannie jest z powodu zapotrzebowania wielkiej ilości wody, uciążliwych przygotowań i kopiecznej obsługi zbyt kosztowne. Dla tego też słusznie zupełnie urządza się obecnie w kąpielniach ludowych i szkolnych, — oby ich tylko było jak najwięcej. — natryski, dla których koszt przygotowania i utrzymywania jest o wiele niższy, przyczem są bezwzględnie czyste i nie wymagają wielkiej straty czasu dla korzystania z nich.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sprawa kąpieli chłodnych i zimnych, przy których oczyszczenie ciała schodzi na plan drugi, wobec ich wielkiego wpływu w innym kierunku na nasze ciało i jego przejawy życiowe.

Oddziaływanie zimnej kąpieli przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: nagłe oziębienie skóry, — woda bowiem, jako dobry przewodnik ciepła o wiele szybciej i o wiele więcej odbiera go ciału, aniżeli powietrze o tej samej tem-

peraturze, — wywołuje bardzo silny skurcz małych, gładkich mięśni skórnych („ęsia skórka”), ale przede wszystkim naczyń krwionośnych, przebiegających w skórze. Krótko po kąpiel skurcz ten ustępuje miejsca odpowiedniemu zwiotczeniu tych samych mięśni organicznych, któremu towarzyszy obfite wypełnienie skóry krwią i przyjemne uczucie rozgrzewania się. Objawem zewnętrznym jest silne zaczerwienienie skóry, które jeszcze wyraźniej występuje po zimnej kąpiel w morzu lub w rzece o silnym prądzie. Dowodem zaś dalszym silnego przyprływu krwi po nagłym zadzieleniu zimna jest znana skuteczność nacierania skostniałych na mrozie członków śniegiem, co wywołuje w nich ożywczy prąd krwi, tak ja i na „łodowate” nogi najlepszym lekarstwem jest wytarcie ich zimną wodą.

Zimne kąpiele są więc poprostu ćwiczeniem dla mięśni i naczyń krwionośnych skóry, „gimnastyką mięśni skórnych”, jak je nazywał francuski fizjolog Du Bois-Reymond. Skóra staje się w ten sposób zdolniejszą do znoszenia nagłego oziębienia, to znaczy hartuje się. Poza to wzmocnienie małych jej mięśni nadaje całej pokrywie tępyzny i pełni życia. Jedyną powierzoną ciału dowodzą zdrowego zahartowania, zwiotczało i zwiędłe ciało jest dowodem wydelikacenia. W pierwszym przypadku długo zachowuje się pozor młodzieńczej świeżości, w drugim skóra łatwo się faldzi i marszczy, nadając przedwczesnie wygląd starczy.

Nagła kontrakcja naczyń krwionośnych całej powierzchni skórnej przy kąpiel zimnej wywołuje ponadto zwiększenie ciśnienia krwi, tak że serce zmuszone jest do bardzo energicznych skurczów dla pokonania go i pogłębienie oraz przyspieszenie oddechu. Uzyskujemy więc w kąpielach zimnych także pewien rodzaj ćwiczenia i wzmocnienia mięśnia sercowego. Podrażnienie całego systemu nerwów czuciowych skóry przez nagłe jej oziębienie w kąpiel powoduje uczucie przyjemnego orzeźwienia i przyprływu sił, budząc w następstwie po kąpiel chęć do ruchu i pracy.

Sumując zaś wszystkie te wpływy: utratę ciepła, zwiększenie pracy serca, pogłębienie oddechu, podrażnienie funkcji nerwów, dojdziemy do rezultatu ogólnego, że chłodna i zimna kąpiel ożywia przemianę materji w ustroju, wobec czego wzmagają się też łaknienie czyli apetyt. Zazwyczaj określa się kąpiele od 12 st. do 20 st. C. jako zimne, od 20 st. do 25 st.

SPORT

Pięściarstwo

„AKB” — „Sokol”. W spotkaniu ten które, jak wiadomo, odbędzie się dziś w sali kina „Metropolis” o godz. 12 w pol., walczą następujące pary: Szmuda — Dułok Romański — Budniok, Wolny — Spaltek Golak — Bednorz Pierard — Wildner Misiurewicz — Helfeldt Holasz — Baingo i Rogowski — Kowolik, Drużyna śląska została zaproszona również przez I K P na dwa mecze do Łodzi w dniu 25 i 26 bm., co niewątpliwie podnosi wartość dzisiejszego przeciwnika Sokola.

Hokej na lodzie

„BSC” (Berlin) — „Polski team kombinowany 2:1 (0:0, 0:1, 2:0). Nieznacne i z trudem wywalczone zwycięstwo odnieśli goście wczoraj w Katowicach na torze sztucznym. Występ drużyny niemieckiej wraz z zapowiedzianymi popisami kilkakrotnej mistrzyni świata Sonji Henie wywołał ogromne zainteresowanie, to też zjawilo się około 7000 publiczności.

Polacy grali bardzo ambitnie i początkowo zaskoczyli przeciwników swą energiczną i dobrą grą. Do ostatniej chwili prowadzili 1:0 i dopiero w ostatnich minutach Niemcy, którzy górowali nad Polakami grą zespołową, przyczem wyróżniali się Jaenecke i R. Ball, zdobywca pierwszej bramki (druga uzyskał Wiedeńczyk Bruecki, zdołali wyrównać i zwyciężyć. U Polaków wyróżnił się specjal-

nie Stogowski dzięki swej fenomenalnej obronie w bramce. Polacy grali w następującym składzie: Stogowski, Maurer, Sokołowski, Krygier, Sabański, Nowak, Godlewski, Ludwiczak Niemcy przybyli w swoim najsilniejszym składzie. Sedziował p. Sachs. W przerwach popisywała się swym świetnym repertuarem mistrzyni świata Sonja Henie, wywołując niebawym entuzjazm u licznie zebranej publiczności. (Tel. wł. — ek)

TEATRY SWIETLNE

Kino „Edison” wyświetla film pod tyt. „Milczące usta”. Treścią filmu jest historia młodej wychowanki klasztoru, która zakochała się w malarzu. Dowiedziawszy się, że malarz ma żonę, przeżywa ona wielkie rozczarowanie, żona zaś malarza przekonał się, że mąż jej kocha inną, ginie śmiercią samobójczą, wskutek czego niedoszłej zakonnicy nie już nie stoi na przeszkodzie w połączeniu się z malarzem.

Film odznacza się bardzo miłym kolorytem sentymentu. Szczególnie sympatycznie wypada postać starej zakonnicy, tak dobrze rozumiejącej młodość. Poza tem na podkreślenie zasługują ładnie dobrane plenery stanowiące tło filmu. Role główne kreują artyści mniej znani (Mona Martenson, Fred Lerch i Hilda Marow).

Kino „Corso” wyświetla dwa filmy: „13 godzina” i „Panna do wszystkiego”.

Pierwszy film jest typową kryminalną sensacją amerykańską, obfitującą w momenty pełne grozy. W rolach głównych oglądamy tu Lionel Barrymore'a i Jacqueline Gladston.

Drugi film jest przeciętną jowialną niemiecką komedią z znanymi nam dobrze: Mady Christians, Fritzem Kampfersem i Georgem Alexandrem. (Ga)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

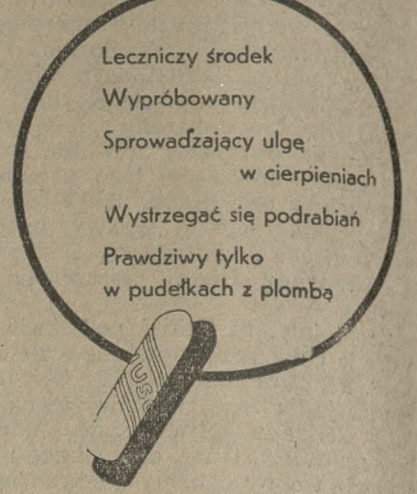
Warszawa, 5. 12 (PAT.) Londyn za zł 1 ft szt. 30,50; Praga za 100 zł 377,00 do 379,00; Zurych za 100 zł 57,60; Berlin za 100 zł noty większe 47,125—47,525; Gdańsk za 100 zł 57,08—57,12; teleg. wpłaty na Warszawę 57,48—57,60.

Komitet Miejski dla spraw bezrobocia musi wyżyć, ogrzać i przyodziać w Poznaniu przeszło 5100 rodzin czyli z górą 20 tysięcy osób.

Pospiesz więc Komitetowi z pomocą i złóż natychmiast ofiarę, na jaką zdobyć się możesz, a więc w gotówce, żywności, opale lub odzieży.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Hemoroidy CZOPKI Anusol GOEDECKE



Lecniczy środek
Wypróbowany
Sprawdzający ulgę w cierpieniach
Wyszpergać się podrabiań
Prawdziwy tylko w pudełkach z plombą

Ip 527

W piątek, dnia 4 b. m., zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka i babka. s. p.

Julianna z Urbaniaków Jaročka

przeżywszy lat 58. Pogrzeb odbędzie się w Gdyni z Domu Sióstr w poniedziałek, dnia 7 grudnia, o godz. 10-tej

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi.

Gdynia, Poznań, Jarocin, Borek. np 7439
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 3 grudnia b. r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matczka, córka, siostra i bratowa. b. p.

Regina z Bodzanowskich Rachwalska

przeżywszy lat 38. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6 grudnia, o godzinie 2 po południu, z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim.

W imieniu głęboko dotkniętej rodziny

Tw 689

A. Rachwalski.

KINO „ODEON”

ul. 27 Grudnia 14

Wyświetla dziś po raz ostatni dźwiękowy superszlagier

„Parada miłości”

Początek w niedzielę i święta o godzinie 8.

Od poniedziałku:

„MACIŃTE W PIEKLE”
Uwaga! W przygotowaniu Na zachodzie bez zmian! w nowym uzupełnionem opracowaniu, z 139



Nadzwyczajna okazja gwiazdkowa
Kilka cudownych perskich dywanów i śliczne biurko brązowe — Biedermeyer — bardzo tanio na sprzedaż Cezarz Maun Rzeczypospolita 6 zdw 91 320



jest praktycznym podarkiem gwiazdkowym

Cena wraz z lampami zł 670,—

Demonstrują wszystkie radjofirmy.

nw 7331

PIANINO B. SOMMERFELDA

jest

najmiłszą niespodzianką gwiazdkową!

Proszę przekonać się w moich magazynach o pierwszorzędnym gatunku pianin, ich silnym, śpiewnym tonie i eleganckim wykonaniu.

Przez dogodny warunki spłaty i **poważnie zniżone ceny**, umożliwiam nabycie tego najbardziej pożądanego

prezentu gwiazdkowego!

B. SOMMERFELD

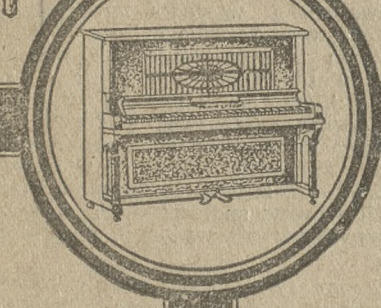
Fabryka Pianin

BYDGOSZCZ, ulica Sniadeckich 2, tel. 883, ulica Gdańska 27, tel. 22-66.

Skład fabryczny w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15, telefon 19-18

Dostawa Państw. Konserwatoryj Muzycznych w Katowicach i Poznaniu

np 7424



Firma „Autoruch” Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ul. Marszałka Focha 134/140 została rozwiązana. Wzywa się wszystkich wierzycieli rozwiązanej Spółki do zgłoszenia swoich wierzytelności. Poznań dnia 10 listopada 1931 roku Likwidator firmy „Autoruch” Sp. z ogr. odp. w Poznaniu inż. W. Brandt. Pw 9003-4759

Na Gwiazdkę
polecą zegarki męskie od zł 6 zegarki re. zne od zł 12 50 pierścienki złote od zł 8 oraz wszelką biżuterię po cenach znanych. A. Prante Stary Rynek 91 wejście z ul. Wronieckiej. zdw 91 252



Racjonalnie zakupywać

jest niemałą sztuką. — Przeworne i doświadczone gospodynie radzą: „kupować wyroby nie najdroższe i nie najtańsze, nie płacić za bezwartościowe opakowanie, a kupować tylko wyroby solidnych i znanych firm”. — Wszystkim tym wskazówkom odpowiada w zupełności słynne, aromatyczne, nieopakowane, zawierające glicerynę mydło „Kollontay z pralką”. — Proszę pamiętać o tem, Szanowna Pani, przy następnym zakupie.

mydło z pralką

Kollontay

jest lepsze.....

Zastępca na Poznań i Pomorze Kłaczyński i S-ka, Poznań, W Garbary 21. Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

KINO „APOLLO”

Od poniedziałku, dnia 7 grudnia r. b.

KINO „APOLLO”

„KAWIARENKA”

Przebój sezonu!

W rolach

MAURICE CHEVALIER

Początek seansów o godz. 5 — 7 — 9

według słynnej komedji **Tristana Bernarda**

najpopularniejszy artysta filmowy na świecie

z 142

— **Ivonne Vallee** —

Przebój sezonu!

— **Tania Fedor**

Początek seansów o godz. 5 — 7 — 9

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (na przykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

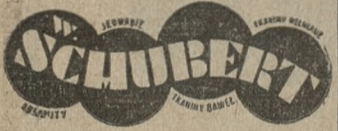
Kerntopf
fortepian koncertowy okazynie tania. Lokal Licytacji, Wroniecka 4, tel. 3175. Pw 9 421/5 48.191/2

Biurka
fotele, regaly biurowe, stoly różn. inne meble oraz maszyny do pisania. Sprzeda Górecki, Lokal Licytacji, Wroniecka 4. Pw 9 424/7-48.190/200

Sypialke
jadalki, męski pokój
stoly, krzesla, lampy tania sprzeda Górecki, Lokal Licytacji, Wroniecka 4. Pw 9 426-48.195

Futro
mieszkie okazynie. — Matejki 56, m. 4. zdw 89 632

Fortepian
krótki krzyżowy pięknym tonem za 1800 sprzedam. Krolopp, Grobla 6. zdw 91 438



Poznań, Stary Rynek 85
Czy wybrała Pani już podarek gwiazdkowy? Prosimy wejść do nas a doradzimy! Polecamy: — Flaneli od 75 gr. płótna od 75 gr. raczniki od 60 gr. inletry gwar. 2.10 zł aksamity gwar. 2.50 zł. aksamity jedw. 4.50 zł. Tweed 2.25. Pp 9390-48.131

Sypialnie
rzeczywiście tania sprzedaje Stojarnia, Kwiatowa 6. zdw 91 521

Mahoniowe skrzydło
Sauberber Gloss jak nowe sprzedam. Plac Bernardyński 2, mieszkanie 4. zdw 91 508

Damskie
futro, susliki, średnia figura, tania sprzedam. Adres w Kurjerze Poznańskim zdw 91 136

Parcela budowlana
najkorzystniejszy punkt Jezyc 6-10 zł m². Bolewski, Kantaka 6. Telefon 10-82. zdw 91 180

Drukarnia
w pełnym ruchu, w Małopolsce zachodniej, zaraz do sprzedania. Gimnazjum męskie i żeńskie Seminarium Nauczycielskie żeńskie i wyższe urzędy na miejscu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 91 209

Starożytne
meble mahoniowe i brzożowe na sprzedaż. Skarbowa 4 parter, lewo

Pianino
używane w dobrym stanie tania sprzedam. Krasińskiego 14, m. 9. zdw 91 456

Skład obuwia
położony przy pryncypalnej ulicy miasta zaraz na sprzedaż, wpłata 1/4 wartości, to jest około 7000 zł. Oferty Kurjer Poznański zdw 90 227

Klubowy
garnitur elegancki jak nowy sprzedam 210, Grobla 4, m. 2. zdw 91 494

Sprzedam
dobre futro męskie 270, płaszcz damski zimowy 40, Spokjna 15 a zdw 91 487

Skład
kolonialny mieszkanie, z powodu stosunków rodzinnych sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdw 91 476

DZISIAJ W KINIE

Aurora: „W matni szpiegów”
Apollo: „X 27”
Colosseum: „Miłość Czerkieska”
Corso: „Trzynasta godzina” i „Panna do wszystkiego”
Edison: „U rogu szczęścia”
Harfa: „Król Henryk IV”
Kapitol: „Gniazdo miłostek”
Metropolis: „Dziewczęce usta całował nieraz” oraz rewja „Zdrowie dam!”
Nowości: „Grzeszna kobieta”. Na scenie: rewja „Dajemy pieniądze!”
Odeon: „Parada miłości”
Orzel: „Pieśń Caballera”
Renaissance: „Samochód nad przepaścią”
Roxy: „Szaleńcy”
Słońce: „Precz z miłością”
Tęcza: „Dzikuska”
Wilsona: „Ziemia obiecana”

Płyty Celotex

jedyna skuteczna izolacja przeciw mrozom. Dopóki zapas starczy odda tania od 2.50-5.00 m² Składnica, Chelmońskiego 11. zdw 91 527

Fortepian

koncertowy Fisharmonjum sprzedam w Pleszewie, Kilińskiego 8 b l. zdw 90 597



Firany

tiulowe woalowe, madrasowe koldry na waciu i welnie własnej fabrykacji już od 14.50 — Welna chemicznie czyszczona na koldry kg od 12 zł. Wata od 2 zł. kg. W. Groszkiewicz, Poznań, ul. Wroclawska nr. 3, Hurtownie i detalicznie. Pw 9 331-48.118

Konversationslexikon

Meyera 5 wydanie 1897 r. 17 tomów w dobrym stanie 55 zł. Ul. Chelmońskiego 10 m. 7. zdw 91 466

5 KUPNA

Samochód

lekki, oszczędny, mało używany kupimy. Zgłoszenia z dokładnym opisem i ceną do Biura Ogłoszeń Włocławek, Kościuszki 5. „Samochód” nr 7 393

28 WOLNE MIEJSCA

TRETORN

KALOSZE ŚNIEGOWCE

Oszczędzacie kupując w najlepszym gatunku!

Typ 688

Agregat do spawania

kupie lub samo dynamo. Poznań Górczyńska 38, Jastrzembski. zdw 91 477

Kupię

psa foxterriera młodego ostrego, rasowego, Kreta 5 m. 6. zdw 91 460

6 KAMIZENICE

Kupię

dom w Poznaniu lub najbliższej okolicy przy wpłacie 25 do 30 tys. złotych. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego rp 3731, Agencji i pośrednicy wykluczeni.

7 PIENIĄDZ

poszukuje na I, hipoteke kamienica przedstawia wartość 70 tys. zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 91 516

30-50 000 zł

wypożyczyć na I hipoteke, Kudliński, Niegolewskich 10a, tel. 6039, z 140

3 000 zł

pożyczki poszukuje wdowa z inteligencją. Gwarancja warunki do umowy. Oferty „Par”, Aleje Marcinkowskiego 11, pod 53.191.

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie
6 pokojowe centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia „Par” Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr 48.222. Pp 9439-48.222

9 SZUKA MIEZSK.

poszukuje mieszkanie 4-6 pokojowe możliwość od zaraz. Zgłoszenia „Par” Aleje Marcinkowskiego 11, pod 48.221. Pp 9440-48.221

Poszukuję

mieszkania 4-6 pokojowego możliwość od zaraz. Zgłoszenia „Par” Aleje Marcinkowskiego 11, pod 48.221. Pp 9440-48.221

10 ZAMIANA MIESZKANIA

Trzypokojowe
niekne, niedrogie, centrum na czteropokojowe. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 91 462

Zamienię

4 pokoje centrum parter na 2 pokoje słoneczne do II pietra. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdw 91 500.

11 POKOJE UMEBL.

Kraków
pokoje bez utrzymania poleca przyjeżdżnym pensjonat „Ostoja” Golebia 14. np 6 946

Dwuosobowy

słoneczny, krawcowym, marszantkom na pracownie tania, maszyną do szycia, kuchnia Czesława 15. mieszkanie 14. zdw 89 387

Pokój

dobrze umeblowany 1-2 osobowy elektryczność zaraz. Lodowa 1, mieszkanie 6. zdw 87 240

13 LOKALE

Ubikacje

fabryczne, obszerne, elektryczność, gaz, woda w tem 4 pokojowe mieszkanie i mieszkanie dla stróża do wydzierżawienia Oferty Kurjer Poznański; zdw 89 990

Trzy

ubikacje I piętro na biuro lub handel. Wodna 2, do wynajęcia. Wiadomość Jaroszewski, Maszarska 6. zdw 90 151

16 OSOBISTE

Krysią
Jestem z Gwiazdki zadowolona, gdyż otrzymałam wspaniały prezent Radioaparat kupiony w firmie „Emka”, Wroclawska 30, Lena. Pp 9438-48.219

22 ROZMAITE

Akuszerka
Kleinwächterowa Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego go 2 pierwsze pietro, lewo, drugi dom od placu Światokrzyskiego zdw 76 644

Objady

kresowe, smaczne, Kantaka 8/9, brama prawo, III. zdw 80 452

Taniej

być nie może! Koszula damska od 1.60 zł. nocna od 4.90, pantalon jedwabne od 2.90, czysta welna od 6.90 halki jedwabne od 4.90, szale jedwabne od 1.95, trykoty zimowe damskie, męskie i dziecięce w wielkim wyborze po cenach znacznie niższych poleca Fabryka Bielizny J. Schaubert, Poznań, ul. Wroclawska 3. Przyjmuje się asygnaty Tow. „Kredyt”. Pp 9336-48.153

Krawcowa

w dom 250 dziennie Oferty Kurjer Poznański zdw 91 509

23 OZENKI

wykonuje stare przerabia. Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdw 91 397

Kto pragnie się ożenić

wyjść z zamek zechce się zwrócić z całym zaufaniem do firmy „Elite” kojarzenie, małżeństw wytwornie i dyskretnie. W kraju i zagranicą. Gdańsk-Wrzeszcz, Friedensteg 12 p. zdw 91 463

24 WAUKA

Szkoła tańców
Mikołajczak - Kledecka Poczta 29

5 grudnia nowy kurs Ze względu na obecny kryzys niżamy nasze ceny. Kurs całkowity 10. Gwarancja wycuczenia jest istnienie szkoły w Poznaniu od r. 1885. Pw 9 061-47.40

Buchalteryjne

Współczesne Wykłady Palliera gwarantuje wieloletniowa samodzielność. Warszawa. Nowogrodzka 48. — Zamiejscowi: Hstowicie. Tw 571

Akademja Tańców Wituszkowskich

pierwszorzędnym zakład naukowy, organizuje specjalne kursy dla osób starszych. Ratajczaka 9. Pw 9 417 58.185

Kursy stenografji

pisania maszyną, książkowości, Ogrodowa 16. II. zdw 89 851

Szkoła tańców

Mikołajczak - Kledecka Poczta 29. Pp 933-47.72

Kursy

stenografji, pisania maszyną, księgowości, Tyran - Zaworskiej, Strzelecka 33. zdw 91 496/7

Udziałem

lekcyj angielskiego. Plac Nowomiejski 6 a, parter. zdw 91 473

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Sierota

lat 16 poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty Kurjer Poznański zdw 90 596

Służąca

posługaczka poszukuje posady zaraz lub 15. 12. Oferty Kurjer Poznański zdw 90 800

Posługaczka

z praniem poszukuje pracy. — Dobre referencje. Oferty Kurjer Pozn. zdw 96 724.

Dług, dyrektor

poważnego banku, członek centralnej administracji dóbr książęcych, władający językami francuskim, angielskim, niemieckim, posiadający zaszczytne referencje rozległe stosunki w sferach finansowych, zmienił posadę 1-go stycznia Wymagania skromne. Oferty M. B. Przygodzice, pow. Ostrow (Pozn.) zdw 90 892

Uczennica

młoda panią, sympatyczna, wymowna poszukuje posady jako uczennica do bufetu zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdw 90 789

Dziewczyna

uczciwa, pilna i pracowita poszukuje posady zaraz lub 15. do lepszego domu. Oferty Kurjer Poznański zdw 90 793

Maszynistka

biegła polsko - niemiecka, znająca wszelkie prace biurowe szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 91 485

Ekspedjentka

cukiernicza bufetowa dzielna poszukuje posady cukierni, piekarni, kawiarni Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 90 902

Sierota

uczciwa mająca dobre świadectwa po 10-letniej służbie, umiejąca prasować, cośkolwiek czytać, znająca wszelkie prace domowe, szuka posady najchętniej do dzieci lub pokojowej od 15 XII. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 90 808

Gospodarna

inteligentna osoba poprowadzi dom u samotnej osoby Oferty Kurjer Poznański zdw 89 915

Kuchmistzyni

pierwszorządna siła zna kuchnię polską francuską pieczenie ciast zaprawy i konserwy poszukuje posady najchętniej w Poznaniu od 1. 1. 32. Zgłoszenia uprasza się kierować: Władysława Szczębalowa Konin, poczta Lwówek, powiat Nowy Tomysl. zdw 89 923

Inteligentna

pani przyjmie posadę zarządzalną do starszego pana lecz najchętniej na probostwo w Poznaniu Znam wszelkie prace wchodzące w zakres gospodarstwa domowego oraz wiejskiego kucielno od najskromniejszej do najwyższej kwintniejszej. Znam również i księgowości. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 89 914

Dyktandem

pisząca biegle maszynistka, poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 90 567

Osoba

starsza z lepszej rodziny z dobrymi poleceniami, znająca gospodarstwo miejskie, wiejskie dobrą kuchnię, chów drobiu ogrodnicstwo, pragnie przyjąć od 1. 1. 32, posadę zarządczyni na probostwie lub majątku. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 90 609

Szukam

dla mej biurowej, która przez 10 lat ku memu zadowoleniu pracowała od 1. 1. 1932 r. podobnej osoby, jak też przy dziecicach i gospodarstwie domowym w okolicy Powysza liczy lat 23, ma wykształcenie gimnazjalne 5 klas Łaskawe zgłoszenia proszę pod adresem Echaust - Szamotuły, ul. Wroniecka 14. zdw 91 502

400

do 500 zł ubocznego zarobku miesięcznego, bez narazenia godności stanu znajduje osoby mające szerokie koła znajomości. Wiadomości fachowe zbytczne. — Zgłoszenia „Gozakred” Lwów, Walsowa 11. Pw 8674 72.88

Chłopiec

do posylek potrzebny. Zgłoszenia tylko z rodzicami. Malibowski, Poczta 30. zdw 90 911

Młodszy ksiązkowy

bilansista, uczący sumienny pracownik biurowy może się zgłosić. Podanie odpisów świadectw, życiorysu, referencji. Reflektuje się na osobę z pewnym doświadczeniem w pracach biurowych, sprawach sądowych, podatkowych etc. Oferty Kurjer Pozn. zdw 91 524

Humor zagraniczny



— Ta kobieta przyciąga wszystkich mężczyzn bez wyjątku. Cóż ona właściwie ma więcej odemnie?
— Przeciwnie, ma o 10 lat mniej!
(Judge, N. York). S. F.

Przedpłata na grudzień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z 4.00, w agencjach w mieście z 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 5.01 kwartalnie z 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9.00, w innych krajach z 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 5525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia do wydania wieczornego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11. większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.